Nr. 171. Kraków, Wtorek 21 Czerwca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie: miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.

Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Adres dla telegramów: *„KURJER“ — KRAKÓW.*

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr. 28.

Reforma waluty w Austrji

jej zasadnicze podstawy i wnioski rządowe.

(Ciąg dalszy).

Tu atoli wpływ królów srebra doszedł do kresu swego, lubo za nimi stoją jeszcze rolnicy i robotnicy tamże z obawy, iż dalszy spadek srebra sprawiłby im także ogromne straty. W kongresie waszyngtońskim, jak się tam zowią Izby ustawodawcze, odrzucono jednak żądanie właścicieli kopalń, żeby im teraz płacono za srebro tak jak wtedy, gdy srebro miało w Londynie wartość 59 pensów.

Mimo, że walutą Stanów Zjednoczonych jest nominalnie złoto, to kruszcu tego prawie nie widać tam w obiegu. Krąży tylko srebro i certyfikaty na srebro, równające się naszym notom bankowym. Srebro, które rząd kupuje i wybija, pozostaje w piwnicach skarbu publicznego, złoto natomiast z Ameryki ciągle do Europy odpływa, tak, iż pokrycie skarbowe znaków pieniężnych czyli certyfikatów srebrnych żółtym metalem jest coraz mniejsze. W tym stanie rzeczy i rząd tamże wielki ma w tem interes, aby jako tako powstrzymać dalsze spadanie srebra.

Przed 20 laty płacono w Londynie za uncję srebra sześćdziesiąt penców. Było to wtedy, jak wyzysk złota w Kalifornji dochodził do zenitu. Obecnie zaś płacą w Londynie za uncję srebra li 39 penców skutkiem tej hiperprodukcji w Newadzie i zaprowadzenia w cesarstwie niemieckiem waluty złotej. Obok Stanów Zjedn. interesowaną jest także niepoślednio Anglja w podwyższeniu wartości srebra, dla tego samego, że w Indjach wyłącznie popłaca srebrna waluta, a przeto deprecjacja srebra groźną jest dla rządów angielskich w Indjach. Co się znów tyczy Rosji, nie można powątpiewać o tem, że chętny udział weźmie ona w Kongresie monetarnym, gdyż powinna tego pragnąć, żeby si; poprawił stan rzeczy u niej co do srebra, będącego podstawą jej waluty. A chyba już nic nie potrzeba mówić o państwach, wchodzących w skład konwencji łacińskiej, byłaby bowiem dla nich wygrana, gdyby srebro się podniosło ze swojego upadku. Unija łacińska, jak wiadomo, posiada największą moc monet srebrnych, bitych na podstawie relacji wzajemnej 1:15½, podczas gdy dzisiaj zapłacić trzeba przynajmniej 20 kilo gramów srebra, aby dostać jeden kilogram złota. Jedynie może cesarstwo niemieckie zajmie w konferencji monetarnej stanowisko odporne i to li z nienawiści ku Francji, żeby poratowania srebra tamże nie dopuścić. Przy tem wszystkiem jest jednak wielka otucha, że bądź co bądź kongres monetarny sprawi poprawę w ocenach srebra i że prawdopodobnie w zasadzie uchwaloną zostanie waluta p o d w ó j n a z ustalonym stosunkiem wartościowym poniżej 20 (dwudziestu) pomiędzy kruszcami szlachetnymi.

W pierwszym dziale pracy niniejszej wspominaliśmy, że monarchia nasza ma dziś w obiegu w notach rządowych conajmniej 400 miljonów złr. wliczywszy w to t. zw. *dette flottante* czyli bilety salinarne i udziałowe przekazy hypoteczne.

Z chwilą zarzucenia złowrogiej waluty papierowej, będzie rząd nasz centralny musiał w pierwszym rzędzie wycofać z obiegu te noty rządowe (Staatsnoten), bo one żadnego, jak wiadomo, nie mają pokrycia ani kruszcowego, ani bankowego. Ich całą podstawą jest bowiem jedynie niewzruszona wiara w niespożytą potęgę i lojalność Austrji. Jeśli tedy u nas postanowioną zostanie, nie czekając rezultatów owej wszechświatowej konferencji monetarnej, waluta złota, musiałby zarząd przedewszystkiem wykupić złotem te noty rządowe, w obiegu będące, a na to nie będzie innego wyjścia, jak zaciągnąć pożyczkę w złocie. Lecz na tej jednej operacji kredytowej, mogącej nas bardzo drogo kosztować, jeszcze nie koniec, albowiem zadekretowanie w Radzie państwa waluty złotej, pociągnie także dla banku austro-węgierskiego konieczność niezbitą podjęcia wypłat na żądanie not baukowych monetami waluty nowo-wprowadzonej. Skarbiec banku musiałby tedy mieć wyposażenie dostateczne w żółtym kruszcu, bo srebro byłoby tu nieużytecznem. Bank tenże ma, jak już zwyż mówiono, w obiegu conajmniej w bauknotach 400 miljonów złr., posiadając na pokrycie takowych w skarbcu tylko 89 miljonów złr. w złocie, bo srebro nie wchodzi tu w rachubę.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Rozgrzeszenie przymusowe.

Niegdyś penitenci bywali obowiązani przedłożyć dowód odbytej spowiedzi, dzisiaj we Francji rzecz się ma odwrotnie, bo spowiednik obowiązany jest wykazać się pisemnem poświadczeniem, że dał penitentowi rozgrzeszenie. Inaczej podlega karze zawieszenia pensji. Taką ustawę wydało ministerjum. Wiadomo, że są wypadki, w których spowiednikowi nie wolno udzielać rozgrzeszenia, jak np. gdyby penitent wzbraniał się wynagrodzić krzywdę, czy szkodę, wyrządzoną bliźniemu na sławie, honorze, majątku lub zdrowiu. Wiadomo również, że ze wszystkich powinności dochowania sekretu, najściślejszą, najświętszą, najsurowiej obowiązującą i najsumienniej przestrzeganą jest tajemnica spowiedzi. Nie wolno jest kapłanowi pod żadnym warunkiem, ani nawet pod groźą śmierci zdradzić sekretu spowiedzi jakimkolwiek znakiem zewnętrznym. A więc i tego faktu bezwarunkowo wyjawić mu nie wolno, czy penitent otrzymał rozgrzeszenie lub nie. Obecnie zatem we Francji każdy kapłan, traktujący spowiedź jako sakrament a nie jako czczą formalność, zrzec się musi środków do życia, lub zgwałcić własne sumienie, sprzeniewierzyć się swemu powołaniu i w oczach świata zohydzić jedną z najistotniejszych praktyk katolickiego kościoła.

Arcybiskup z Rennes, w którego djecezji wielu księży za rzekomą odmowę rozgrzeszenia ukarano rządową suspensą, podniósł protest przeciw odnośnej ustawie.

W proteście tym, przesłanym do ministerjum kultu, przemawia arcybiskup z mocą i godnością prawdziwie apostolską: „Kapłan w konfesjonale jest sędzią. Kościół, aby dać rękojmię nietykalności sekretu spowiedzi, chciał, aby kapłan tylko przed własnem sumieniem i przed Bogiem zdawał rachunek ze swych sakramentalnych wyroków. Ja sam nie mam prawa dowiadywać się o nie. Wolno mi, jeśli tego zachodzi potrzeba, przypomnieć lub wyjaśnić o g ó l n e zasady teologji, których w trybunale pokuty trzymać się należy, ale nie mogę dochodzić tego, w jaki sposób kapłan zasady te w s z c z e g ó ł o w y c h zastosowuje wypadkach. Nie ma prawa w to wglądać nie tylko biskup, ale i sam papież nawet, a kapłanowi nie wolno ja kichkolwiek dawać wyjaśnień.“

(*Le Soleil.*)

Widocznem jest, iż rzeczona uchwała ministerjalna zmierza wprost do zniesienia tajemnicy spowiedzi — i to właśnie oburza arcybiskupa i ludzi wierzących. Lecz w uchwale tej tkwi jeszcze inny objaw, zdolny oburzyć każdego, nawet niewierzącego, a tym objawem jest pogwałcenie tolerancji i wolności religijnej, od lat stu już zastrzeżonej ustawą. Wprawdzie niegdyś rządy mieszały się w sprawy kościelne i religijne, ale motywem takiego postępowania była albo dobra wiara, chęć obrony kościoła i rozkrzewiania religji, albo snująca się przez długie wieki idea kościoła narodowego. Dziś ani jedno, ani drugie rządem francuzkim powodować nie może, bo on zerwał z religją i Kościołem, jeśli więc wdziera się w zakres władzy duchownej, to i zamiary jego, jako złe, i sam fakt, jako nietolerancję, publicznie napiętnować należy.

Ks. Br. St.

Ruch naukowy na prowincji.

(*Kwestjonarjusze Kółka naukowego w Tarnopolu*)

W tych dniach z drukarni p. S. Rossowskiego w Tarnopolu, wydana została niewielka broszurka, omawiająca kwestjonarjusze Kółka naukowego, zawiązanego w temże mieście. Kwestjonarjusze mają na celu wskazówki dla pp. członków w ich pracach a mianowicie objaśnienia, dotyczące uzupełnienia faktów stanu dawniejszej Rzeczypospolitej polskiej. Dlatego też w broszurce Towarzystwo najusilniej zaleca członkom, aby, przesyłając swoje sprawozdania, zwracali uwagę na następne działy: Wewnętrzne stosunki ludności jak np. rozszerzanie się zaludnienia, zakładanie osad w pustkowiach, stosunki poddańcze ludności wiejskiej w różnych dobach historycznych, wymiar sprawiedliwości w miastach prywatnych i we wsiach, ich administracje, handel i wiele innych spraw.

Co zaś do samych poszczególnych prac członkowie Kółka winni przeważnie kierować się następnemi wskazówkami:

Nazwy osad podawać w języku polskim i ruskim z zachowaniem fonetycznego brzmienia, często bowiem w ustach ludu nazwy ulegają znacznym zmianom.

Dosłowne odpisy dyplomów erekcyjnych z zachowaniem pisowni są bardzo pożądane. Gdyby odczytanie było trudne, wystarczy zapisanie: że dokument taki jest i w jakim tenże stanie. Nie trzeba jednak używać żadnych środków, mających rzekomo ułatwić czytanie wybladłego pisma, gdyż łatwo dyplom zupełnie zniszczyć. W osadach zamieszczać położenie ich jeograficzne z dodaniem: rządowa, krajowa, powiatowa, gminna (polska) jako też nazwę rzeki lub potoku, przez osadę płynącego.

Opisać granice całej gminy t. j. z jaką gminą dana osada graniczy, co stanowi te granice i gdzie stoją kopce graniczne.

Co do formacji geologicznej zapisać: czy są kamieniołomy i o ile z nich ludność korzysta i jak głęboko znajdują się pod ziemią i jakość gleby.

Jakie są stawy dawniejsze i obecne oraz czy przebywają w nich ryby, skorupiaki i owady; — czy głębokie lub zarosłe; w jakich perjodach powtarza się spust.

Kościoły i cerkwie, dwory, szkoły, fabryki, synagogi, ratusze trzeba wymienić szczegółowo i podać rok założenia tak parafji, jak i budowy wyżej wymienionych budowli.

Ponieważ do pomników martwych należą: figury, kurhany, ruiny zamków i fortec, okopy i uroczyska, wreszcie monety, narzędzia wojenne, wykopane przypadkiem, trzeba je wymieniać koniecznie i spisywać przywiązane do nich podania, oraz zamieszczać daty odbytych tam bitew i utarczek.

Zwrócić szczególną baczność na pomniki pisane: dyplomy, zapiski w księgach liturgicznych, napisy na nagrobkach, *libri memorabilium* w parafjach i klasztorach, księgi metryk, księgi ławnicze, dyplomy cechowe i dawne księgi gospodarskie. O ile odpisy natrafiają na trudności w odczytaniu, wystarcza zanotować, jaki jest dyplom lub napis i w jakim znajduje się stanie.

Pod względem ustroju ludu w różnych okolicach zwrócić uwagę na to, gdzie i jakiemi częściami stroju różnią się pewne osady od najbliższych okolic Tarnowa.

Dalej następują objaśnienia dla komisji przyrodniczej:

Kółko zaleca członkom zająć się: *a)* Spostrzeżeniami fitofenelogicznemi; *b)* Pojawami w świecie zwierzęcym, czasem przylotu i odlotu ptaków; *c)* Zbieraniem owadów; *d)* Zbieraniem, zasuszaniem i oznaczaniem roślin. Okazy winny być zebrane, ile możności, całe, t. j. z korzeniami, kwiatami i owocami; *e)* Zbieraniem minerałów, skał, skamielin; *f)* Zbieraniem nazw ludowych roślin i minerałów; *g)* Notowaniem burz gradowych i zwykłych; kierunku wiatru i siły jego; co do wiatru codziennie o godzinie 7, 2 i 9; *h)* Zapisaniem dat pojawienia się pierwszego śniegu i ostatniego mrozu, pierwszego zamarznięcia potoku, rzeki, stawn, oraz pierwszego tajania; *i)* zapisywaniem dnia i godziny opadu deszczu, śniegu, gradu i krup; każdej mgły, oraz zapisywaniem stanu nieba, jak równie notowaniem dnia i godziny pojawiania się pierścieni około słońca i księżyca.

Z KRAJU.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 13 czerwca 1892:

1) Plan nauki języka polskiego w szkołach średnich i instrukcję do nauczania tego przedmiotu.

2) Przedłożyć p. ministrowi wniosek o założenie gimnazjum ruskiego w Kołomyi.

3) Podwyższyć opłaty szkolne w gimnazjach w Kołomyi, Przemyślu i Tarnowie, wskutek sprawdzonego ostatnim spisem wzrostu ludności, z 15 na 20 złr.

4) Nowy plan nauki dla szkół ludowych pospolitych i dla szkół wydziałowych żeńskich.

5) Rozporządzenie o rozdawnictwie stypendjów rządowych i krajowych dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich.

6) Rozporządzenie o nadawaniu posad nauczycielskich i asygnowaniu płacy kandydatom nauczycielskim, zgłaszającym się do służby zaraz po złożeniu egzaminu dojrzałości.

7) Rozporządzenie, ograniczające przyjmowanie nauczycieli bez kwalifikacji.

8) Wyasygnować trzem nauczycielom gimnazjalnym kwotę 300 złr., przyznaną przez ministerstwo wyznań i oświaty na koszta podróży dla nauczycieli, zwiedzających zabawy w parku Jordana.

9) Zatwierdzić wybór Józefa Funkensteina na reprezentanta religji izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi.

10) Przemienić jedną posadę nauczyciela młodszego na posadę z pełną płacą w 4- i 5-klasowych szkołach ludowych w Ciężkowicach, Rohatynie, Tłumaczu, Bóbrce, Niepołomicach, Brzesku, Cieszanowie, Dąbrowej, Obertynie, Krośnie, Łańcucie, Radomyślu, Rudniku i Nowym Targu od 1 lipca 1892.

11) Zorganizować szkoły ludowe w Łastówkach, powiat Drohobycz, od 1 września r. 1894 i Kwiatonowicach, powiatu Gorlice, od 1 września r. 1895.

14) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie inspektora krajowego z wizytacji szkół ludowych okręgu Lisko i zatwierdzić jego wnioski.

KURJER LWOWSKI

* Wystawa krajowa we Lwowie przyjdzie stanowczo do skutku w roku 1894. Komisja wybrana na onegdajszem zebraniu komitetu organizacyjnego, ułożyła już listę osób, które mają być zaproszone do udziału w walnem zebraniu interesantów. Lista ta obejmuje 500 osób, które zaproszone zostały na dzień 29 czerwca do Lwowa. W tym dniu odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej zgromadzenie, na którem wybrany zostanie komitet wykonawczy.

* We wszystkich sprawach, dotyczących wystawy krajowej 1894 r., tudzież wrześniowego zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie, udawać się należy do odpowiedzialnego redaktora *Gazety handlowej i przemysłowej*, R. Tuszyńskiego, Lwów, Hotel George.

KURJER PROWINCJONALNY

* Grad z ulewą wyrządził wielką szkodę w ziemiopłodach, a to: 4 b. m. w Ślemieniu i Koconiu, a 12 b. m. w Przyborowie. C. k. starostwo w Żywcu zarządziło likwidację szkody, celem odpisania podatków.

* Dnia 14 czerwca b. r., około 2 godziny po południu, pogorzało w Podrzeczu 14 gospodarzy; 49 budynków mieszkalnych i gospodarskich, tudzież znaczna część ruchomości stała się pastwą płomieni. Ogólna szkoda, zbadana przez wysłanego do pożaru urzędnika, wynosi 16.250 złr. Z wyjątkiem jednego, byli wszyscy pogorzelcy ubezpieczeni. Przyczyna pożaru niewiadoma.

* W Stryju, wskutek zawezwania członków lwowskiego oddziału Towarzystwa szkoły ludowej, zawiązało się koło miejscowe pań, staraniem pani Marcelowej Manasterskiej. Uproszona do tymczasowego zarządu, zagaiła p. Manasterska pierwsze zgromadzenie, dziękując paniom za liczne zebranie się, zaznaczając przytem, że „tem samem dają najlepszy dowód, iż ogólne przeświadczenie o gorliwości i gotowości Polek w sprawach publicznych i narodowych, nie jest tylko czczym frazesem i pochwałą oddaną nam z grzeczności, ale zasłużonem i sprawiedliwem uznaniem. Nie zawiedźmy więc dobrego tego mniemania, jak też nie dajmy się wyprzedzić innym miastom, które na pierwsze hasło z Krakowa, za przykładem i staraniem Lwowa — licznie i chętnie do nowo-zawiązanego Towarzystwa przystępują“. Głośne i długie oklaski były odpowiedzią wymowną na serdeczne te słowa.

Następnie delegatka lwowska, p. Anna Czemeryńska, odczytała statut Towarzystwa i sprawozdanie lwowskiego Koła i w gorących słowach podniosła znaczenie i doniosłość Towarzystw, mających na celu oświatę ludu, w którym przyszłość narodu spoczywa. Przemówienie to, zakończone wierszem własnego utworu, przejęło do głębi zgromadzone panie, i te obsypały młodą autorkę serdecznymi i przeciągłemi oklaskami.

Poczem przystąpiono do wyborów. W skład zarządu stryjskiego Koła pań, wchodzą panie: Jadwiga Marcelowa Manasterska, jako przewodnicząca, Konstancja Lewicka, jako zastępczyni przewodniczącej; panie: Józefa Janicka i Anna Göttingerowa, jako skarbniczki, Marja Błahutówna i Jadwiga Łazowska, jako sekretarki.

Prócz tego wybrano 12 pań delegatek, których zadaniem będzie zbieranie członków na listy składkowe.

Na pierwszem tem zebraniu przystąpiło do Towarzystwa 60 członków.

Zgłaszania się do wpisu na członków stryjskiego Koła, przyjmuje zawsze we własnem mieszkaniu przewodnicząca, pani Marcelowa Manasterska, podczas zebrania się tamże wydziału Towarzystwa, t. j. każdej niedzieli, od godziny 11—1 w południe. Do „Koła pań“ mogą także zapisywać się panowie, którzy dotychczas męzkiego Koła nie zawiązali.

* W Zakładzie zdrojowym w Truskawcu, zaprowadzoną zostanie niebawem t. zw. „wdychalnia“ dla osób cierpiących na choroby dróg oddechowych, pierwszy tego rodzaju zakład w naszym kraju.

Przyznać trzeba, że Truskawiec dla swej solanki jest szczególnie dobrem, jeżeli nie najlepszem i najodpowiedniejszem miejscem w Galicji na założenie takiego zakładu z wdychalnią solankową.

Wdychalnie solankowe nie są rzeczą nową. Prawie od rzymskich czasów datują się usiłowania leczenia chorób dróg oddechowych solanką, dopiero jednak rozwój mechaniki w latach ostatnich doprowadził je do dzisiejszej doskonałości.

Teraźniejsze wdychalnie są to obszerne sale, w środku których u sufitu jest przytwierdzony „rozpylacz“; do tego rozpylacza tłoczy motor parowy zimną solankę, w którym ona rozbija się na drobniutką mgłę, zapełniając całą salę. Chorzy, zebrani w sali, oddychają tą mgłą przez dłuższy lub krótszy czas, według ordynacji lekarskiej.

Że rezultaty są niesłychane, dziś już zaprzeczyć się nie da: wszelkie choroby dróg oddechowych, a więc katary nosa, oskrzeli, płuc, astmy, i t. d., przez używanie wdychalni solankowych bywają całkowicie usunięte, a w wypadkach bardzo zastarzałych znacznie złagodzone. Na to jeszcze uwagę zwrócić należy, że używanie wdychalni prócz tego, iż leczy chorobę, wzmacnia zarazem i cały organizm, i dlatego wdychalnie częstokroć zastosowywane bywają ze skutkiem dla rekonwalescentów po ciężkich chorobach, lub w stanach ogólnego osłabienia. U dzieci kuracja we wdychalni zastąpić może choć częściowo pobyt nad morzem.

System, jaki Truskawiec zaprowadza, jest to system Wassmutha, najnowszy, i uważany dziś za najlepszy, gdyż najdokładniej rozpyla solankę w mgłę bardzo delikatną. W Austrji żaden zakład systemu tego nie posiada, to też zaszczyt to dla naszego Truskawca, iż pierwszy system ten tak dobry, z Niemiec sprowadził i u siebie zastosował.

* We środę, dnia 15 b. m., odbyła się licytacja na dzierżawę propinacji wódczanej i piwnej w Stanisławowie i poddzierżawę w Knihininie (w tej ostatniej miejscowości miasto dzierżawi propinację od dyrekcji funduszu propinacyjnego za 21.000 złr. rocznie). Cena wywołania za wszystkie przysługujące gminie prawa w obu miejscowościach wynosiła 74 000 złr.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

148.

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy).

— Takby było, — odpowiedział mu również z uśmiechem Balcerek, — gdyby zmartwychwstanie ciał było możebnem. Ale te organizmy fizyczne, których prochy wiatr porozwiewał i z których wytworzyło się po kolei tysiące innych organizmów fizycznych, z martwych powstać nie mogą a przeto i nasza indywidualna świadomość siebie się zbudzić nie może.

— Tego wszystkiego my wiedzieć nie możemy, — rzekł poważnie Zaklika, — tak jak nie wiemy, jakim sposobem nasza indywidualna świadomość się rodzi.

Potem szli do obiadu.

U Zakliki jadano w zimie, tak teraz jak dawniej, o godzinie szóstej wieczorem. Jadano w wielkiej sali jadalnej, gdzie dawniej wieczorami siadywał jenerał, bo tam było dużo powietrza i ani od świateł, ani od tytuniowego dymu, nie było nigdy duszności. Obiad trwał całą godzinę albo i więcej a potem jeszcze drugą godzinę rozmawiano przy stole. Przy obiedzie Zaklika z Balcerkiem rozmawiali dalej o zadaniach filozoficznych, pomimo to rozmowa była zajmującą a chwilami nawet wesołą, bo mięszał się w nią Fujara i stawiał nieraz najzabawniejsze pytania, nie mogąc na żaden sposób zrozumieć, jakby to mogło być, żeby nie było czasu i przestrzeni.

— Wszystko to są fantazye, — powiedział Fujara. — I ja wam powiadam, że fantazye filozofów są jeszcze daleko więcej powietrzne, niżeli fantazye poetów. Bo poeta, jeżeli chce być czytanym, musi koniecznie swoim fantastycznym utworom nadać jakieś formy widzialne, w jego utworach jest zatem coś realnego a przeto jego fantazya ma zakreślone pewne granice, z których wykroczyć nie może, — kiedy tymczasem filozof nie dba wcale o formy, buja po światach myśli, które żadnych granic nie mają, a przeto może tworzyć mrzonki jaknajzupełniej powietrzne, których ktoś drugi uchwycić nie może a często nawet i on sam nie rozumié.

— Fujara ma podobno cokolwiek racyi, — zauważał Zaklika.

— Ma racyę zupełną, — dodał do tego Balcerek, — ale to się odnosi tylko do filozofów spekulatywnych. Dlatego tym filozofom tak wiele czasu potrzeba było na to, aby się spostrzegli, że wiszą w powietrzu, i aby nareszcie ustąpili ze sceny. Dlatego także pomiędzy tymi filozofami było tak wielu, którzy zmieniwszy po kilka razy swe przekonania, przyznali się sami do tego, że nic nie wiedzą i w końcu uciekli się do wiary a niektórzy z nich nawet w bigoteryę popadli. Ale to się pozytywistom nie stanie, bo ci nie latają po powietrzu, tylko się opierają na podstawach realnych.

— Ot, nie wiem, — odpowiedział mu na to Zaklika, — grosza nie dałbym za to, że wy jeszcze daleko prędzej waszą rolę skończycie. Wy z waszą materyą bardzo prędko się ułatwicie, przekonacie się wkrótce, że ona także nic nie wie a wtedy uciekniecie także w te światy, gdzie niemasz nic więcej prócz wiary. Wy jeszcze teraz niby jesteście górą, ale ja już od niejakiego czasu spostrzegam znaki, że i między wami zaczynają się zagnieżdżać pewne pojęcia mistyczne...

Zaklika mówił dalej w ten sens, ale coraz powolniej, przyczem ciągle poziewał i oczy mu się kleiły.

Balcerek, uprzedzony już przez Ignasia o tej słabości ojca, zwrócił na niego pilną uwagę i obserwował go z wielkiem zajęciem — a kiedy Zaklika umilkł na chwilę, rzekł do niego:

— Pana zbiera ta senność, o której mi już wspominano. Jest to objaw nienaturalny, który wartoby zbadać z naukową ścisłością.

Na to Zaklika uśmiechnął się i rzekł:

— Według waszych teoryi, wszystko, co się dzieje w naturze, jest naturalne. Zresztą rzuć tylko okiem na drugą stronę stołu a obaczysz drugi taki sam objaw.

Jakoż istotnie po drugiej stronie stołu Fujara nawet wcale nie usiłował bronić się swojej senności, tylko oparł się obydwoma łokciami o stół, głowę oparł na rękach i chrapał sobie w najlepsze. Wszyscy się na to roześmieli a Balcerek rzekł:

— To całkiem co innego, jego filozoficzne rosprawy uspiły a może i kieliszek koniaku.

Ale tymczasem Zaklika wstał i powiedział:

— Bawcie się między sobą, ja muszę trochę odpocząć.

Balcerek wstał także, podał mu ramie i odprowadził go do tego pokoju, który przytykał do biblioteki.

Tam między oknami stał duży stół zarzucony xiążkami, na którym paliła się wielka lampa astralna. Obok stołu stał wysoki i głęboki fotel z podnóżkiem, spuścizna po jenerale. W tym fotelu Zaklika zwykł był wieczorami siadywać i bawić się czytaniem. I teraz także siadł w tym fotelu i zapewne byłby rad, aby go zostawiono w spokoju jak zwykle. Ale ciekawy Balcerek siadł obok niego na krześle i usiłował utrzymać z nim rozmowę, ażeby widzieć, czy ta senność da się zwyciężyć.

— Pan powinien wszystkie siły wytężyć, — mówił do niego, — ażeby przemódz tę senność, jak pan ją przemoże raz, drugi i trzeci, to ona potem nie wróci.

— Próbowałem, — rzekł Zaklika z zamkniętemi oczyma, — ale nie mogłem.

— Ale zawsze coś na to robić potrzeba. Ponieważ to jest peryodyczne, to jabym przeciw temu użył chininy.

Zaklika zrobił wielkie wysilenie, ale powiedział tylko te słowa:

— Felczer daje mi pić jakieś zioła i to mi trochę pomaga.

— Felczer! — zawołał na to Balcer, śmiejąc się głośno, — co on o tem rozumie? On pana jeszcze wysmaruje sadłem borsuczem...

— To jest we krwi, — dodał półgłosem Zaklika.

— Ale nie, — zawołał Balcer, — to są nerwy. Charcot-by panu na to z pewnością poradził, trzebaby pojechać do niego...

Potem mówił dalej, ale Zaklika już go nie słyszał. Oparł głowę o plecy fotelu i zasnął. Balcer obserwował go jeszcze przez chwilę i zdało mu się, że nie był to sen naturalny, albowiem naprzód Zaklika był bardzo blady a ta bladość tak wyglądała, jak gdyby krew pod skórą twarzy zakrzepła — a potem co chwila całą siłą z głębi piersi oddechał, co sprawiało takie wrażenie, jak gdyby usiłował instynktowo zrzucić z siebie jakąś zmorę, która go dusiła. Balcerek spojrzał na zegarek, była godzina dziewiąta. Próbował jeszcze mówić do niego, ale napróżno. Zdawało mu się, że Zaklika go słyszy, ale nie może mu odpowiedzieć. Zaczem rzekł do siebie: Pół-letarg, przemijający, — i wrócił do sali jadalnej.

Tymczasem w sali jadalnej już zebrano ze stołu i stół założono ilustrowanemi dziennikami i rycinami. Frydrusz przyjechał na krótką konwersacyę wieczorną. Fujara już się zbudził i objaśniał im ryciny, wykładając bardzo wymownie błędy rysunku i perspektywy, które w nich znalazł. Balcerek przysiadł się do nich i opowiadał im spostrzeżenia, jakie zrobił na Zaklice.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Listy „Kurjera Polskiego."

(Procesja w katedrze i w kościele św. Ruprechta).

Wiedeń, 17 czerwca.

Telegram podał wam już wiadomość, jak się tu odbyła uroczystość Bożego Ciała w katedrze. Przytomni byli i cesarz i dwór i cała magnaterja i tłumy ludzi, których nie mogła pomieścić olbrzymia świątynia. Tysiące i tysiące okalały kościół św. Szczepana nie mogąc się docisnąć do wnętrza, w którem znaleźli miejsce tylko znaczniejsi urzędem i majątkiem.

Niebawem po tem nabożeństwie, odbywała się uroczystość Bożego Ciała także i w małym kościółku św. Ruprechta. Uroczystość podniosła, pełna poważnego nastroju, a dla nas tem milsza, że uroczystości przewodził zacny kapłan polski, zacny patrjota, ks. Krechowiecki, znany mowca. Serce rosło, słuchając polskich pieśni i polskiej modlitwy. Niestety, mała tylko garstka Polaków brała udział w tem nabożeństwie. Gdzież była reszta? Dlaczegóż i tu brak Polonji, dla której przecież nie powinno wystarczać odwiedzenie tego lub owego kościoła, w którym obcy język nie tak przemawia do serca i duszy, jak słowo rodzime i obyczaj rodzimy, polski, w którym wzrośliśmy i bez którego żyć i umierać ciężko. Niestety, nawet i w kościele brak nam solidarności, brak siły do zwalczenia prostej opieszałości, boć niewątpliwie tylko ta wchodzić tu może w rachubę. A cierpi na tem i narodowość. Daje się zły przykład malcczkim, którzy z odległych przedmieść przybyli na duchową uroczystość.

Niepoprawni jesteśmy! *M. Or.*

(Rudini wyjawia tajemnice stanu).

Rzym, 16 czerwca.

Komentują tu w różny sposób słowa, które wypowiedział Rudini na poufnem posiedzeniu klubu o stosunku Włoch do trójprzymierza.

Rudini, który stał się obecnie tak gadatliwym, jak swego czasu ks. Bismarck, oświadczył, że nie wierzy, aby trójprzymierze istniało długo.

Na razie — takie były jego słowa — niechaj Włochy do trójprzymierza należą. Później, kiedy ugrupowanie państw będzie inne, wypadnie nam zastanowić się, jaką prowadzić politykę...

Miał też Rudini się zwierzyć, że Austrja wkrótce wystąpi z trójprzymierza(!), gdyż miało nastąpić porozumienie pomiędzy nią a Rosją (!).

Ile w tych słowach byłego prezydenta ministrów prawdy, nie wiadomo. To tylko zastanawia, że zaprzeczenia tych wiadomości, nie przyniósł ani jeden z dzienników włoskich, przychylnych trójprzymierzu. Natomiast dzienniki te w dobę po tych oświadczeniach przyniosły wiadomość o ustąpieniu Rudini'ego ze stanowiska przywódcy klubu, a dziś dowiadują się o rzekomych zamiarach Rudini'ego udania się w podróż do Anglji, Rosji, a nawet Skandynawji.

Podróży króla włoskiego do Berlina przypisują tu nader doniosłe znaczenie polityczne. Przemawia za tem udanie się w podróż wraz z królem ministra spraw zewnętrznych Brina, jednego z najzdolniejszych polityków włoskich.

Agitacja wyborcza rozpoczęła się na dobre. Agitują przywódcy stronnictw przeciwnych rządowi, należące do bezwzględnej opozycji, jak Imbriani, Barzilai i Nicotera, obiecując sobie najwięcej po przyszłych wyborach.

Rząd jednakowoż agitację tę lekceważy, gdyż kompromitacja, jaka je spotkała w ostatnich czasach, nie przyczyni się do podniesienia znaczenia ich w kraju.

(Tryumf Giolitti'ego).

Rzym, 15 czerwca.

Wszystkie dzienniki włoskie omawiają ostatnie zajścia w parlamencie: sukces niespodziewany, jaki osięgnął Giolitti i klęskę, którą poniosła prawica wraz z opozycją.

Większa część prasy zgadza się w tem, że zwycięztwo ministerstwa oznacza koniec nieznośnej sytuacji parlamentarnej która się w ostatnim czasie wytworzyła. Głosowanie sobotnie zapowiada erę nową, czasy lepsze, tak w chórze wołają *l'Opinione*, *Popolo Romano* i inne dzienniki, mniej lub więcej sprzyjające rządowi.

L'Opinione zaznacza fakt; iż ministerstwo samo nie spodziewało się tak znacznej większości; radzi też Giolitti'emu, aby chwycił się polityki energicznej, wiodącej do celu i aby sformułował to, do czego dąży, jasno i dobitnie.

L'Italie pisze, iż głosowanie za sześciomiesięcznem prowizorjum jest dowodem tego, iż parlament chce nadal prowadzić politykę zagraniczną w tym samym duchu, co poprzednik Giolitti'ego.

Tribuna widzi w sobotniem głosowaniu parlamentu jasną wskazówkę dla przyszłej polityki rządu; a *Venezia* przypisuje zwycięztwo zręczności pierwszego ministra, który potrafił w ostatniej chwili przeciwników przekonać i pozyskać.

„Natomiast organ Crispi'ego, *Riforma*, oburzony jest w wysokim stopniu na parlament i w dzisiejszym artykule wstępnym powiada o posłach, którzy głosowali za Giolitti'm, iż są ludźmi bez wiary i stałości przekonań, bez zdolności, słowem ta cty, u których interes kraju to rzecz podrzędna, „l' ultimo pensiere..."

Dziennik *Fanfulla* przepowiadał Giolitti'emu klęskę, to też artykuł wstępny poczyna od słów: bitwa stoczona i my ją przegraliśmy — *battaglia è finita e noi abbiamo perduti*. — Klęskę przypisuje jednakowoż wyłącznie zjawieniu się niespodziewanemu tych deputowanych, którzy to na Montecitorio nigdy się nie pokazują. *Fanfulla* złośliwie ich nazywa „*illustri incogniti*".

Pomiędzy posłami robiono przed głosowaniem zakłady. I tak dep. Leali, założywszy się z dep. Barzilai o 500 franków, przegrał je, a dziś Barzilai złożył sumę tę na cel dobroczynny.

Obecne obrady parlamentu nie budzą już żadnego zajęcia i deputowani się rozjeżdżają.

Nicotera jedzie do Neapolu, Cavalotti do Lombardji w celach agitacyjnych.

Krążą tu pogłoski, że Rudini zamierza zupełnie się usunąć od życia politycznego, ponieważ nie znajduje u swych stronników poparcia.

Na ostatniem zebraniu poufnem przyjaciół swych miał oświadczyć, iż trzeba Giolitti'ego postawić w stan oskarżenia, na co się nikt nie chciał zgodzić. Następcą jego ma być dep. Chimirri.

...igi.

(Historja strejku górników w Durham).

Londyn, 15 czerwca.

W tych dniach strejk górników w Durham zakończył się nareszcie. Przebieg całej sprawy jest niezmiernie interesujący.

Związek górników w Durham składa się z 90.000 członków. Jeszcze w roku bieżącym związek ten należał do najsilniejszych i najbogatszych, rozporządzał bowiem kapitałem około 3 miljonów złr., nie licząc w to innych, pobocznych kapitałów, oraz procentu, który obracano na utrzymanie starców i innych. Ogólną dzienną zapłatę a raczej zarobek wszystkich górników obliczają na pięć miljonów, obok mieszkań bezpłatnych i innych wygód. Stan ten zawdzięczają górnicy własnej swej pracy i dla tego też, kiedy robotnicy w innych kopalniach wystąpili z żądaniem ograniczenia liczby godzin pracy, oni uznali to za niewłaściwe.

W r. 1890 i 1891 związek miał czasy najpomyślniejsze. Kiedy jednak ceny węgla zaczęły spadać, doszło do tego, że zwołano zebranie i pracodawcy oświadczyli, że zmuszeni są obniżyć wysokość dziennej płacy. Na przekór temu robotnicy zgromadzili się i uradzili żądać podwyższenia płac. Żądaniom ich odmówiono, a wreszcie po długich rozprawach z jednej i drugiej strony, gdy robotnicy trwali przy swojem, pracodawcy zapowiedzieli, że po upływie dwóch tygodni, jeżeli robotnicy nie zgodzą się na umniejszenie płacy o 7½%, roboty zostaną zawieszone. Jakoż w dniu 12 marca 1892 zamknięto 150 kopalń węgla, a około 90.000 robotników pozostało bez zajęcia.

Strejk rozpoczął się w chwili najniekorzystniejszej dla przemysłu węglowego, tem więcej, że w obecnym czasie były i inne strejki, podkopujące dobrobyt robotników. Pomimo to robotnicy trwali w dawnym uporze. Tymczasem brak zajęcia dawał się czuć dotkliwie, oszczędności osobiste wyczerpywały się, a nawet i sam kapitał tak zwany „strejkowy" zniknął; wystąpiła wówczas z pomocą dobroczynność. Rozmaite towarzystwa, jak: Narodowa federacja robotnicza węglowych kopalń, ofiarowały znaczną pomoc. Kolejno zamykano fabryki i zakłady, które zasilał węgiel dobywany w Durham, niedola obejmowała grupy robotników, zajmujących się ładowaniem i wyładowywaniem węgla, furmanów, drobnych handlarzy i najemników na dnie. Co gorsza oprócz 90.000 górników, rozpoczęło strejk 200.000 innych robotników, niezabezpieczonych tak jak górnicy i nieposiadających tak silnie zorganizowanego związku. Ostatnia ta okoliczność obudziła ogólną uwagę. Zaczęły się namowy, pośrednictwa i w końcu górnicy zgodzili się na ustąpienie 7½% wynagrodzenia, tak, jak tego żądali poprzednio właściciele szybów górniczych. Ale niestety, ustępstwo takie nie podobało się właścicielom, a nawet, korzystając z ogólnej nędzy, oświadczyli oni zgodzenie się na przywrócenie robót, ale za ustępstwem robotników 13½%. Na nowo zerwano układy a robotnicy górniczy bez względu na ogólną nędzę oparli się wyzyskowi. Rząd obawiając się nieporządków, ściągnął wojsko do Durham, Sauderland i Gardpool. Minęło jeszcze kilka tygodni. Robotnicy doprowadzeni do nędzy, decydowali się na ustępstwo 10%, a co zaś do resztującego 3% odwoływali się do sądu polubownego, ze strony wszakże właścicieli nowy opór. Dopiero wmięszanie się biskupa z Durham położyło koniec niedoli ogólnej.

Rezultaty owego strejku łatwe do przewidzenia: ogólne osłabienie związków robotniczych i nędza, pod względem zaś politycznym — robotnicy zorganizowani w dawniejszy związek, postanowili przy wyborach do parlamentu nie głosować za żadnym właścicielem szybów, ani za żadnym dyrektorem towarzystw węglowych w Durhamie.

(Konflikt szwedzko-norweski).

Sztokholm 12 czerwca.

(:)Prasa szwedzka przyjęła z wielkiem oburzeniem wiadomość o uchwale sejmu norweskiego, domagającej się dla Norwegji oddzielnej reprezentacji zagranicznej.

Ponieważ dzienniki szwedzkie kwestję tę omawiały już przed kilku miesiącami, podnosząc następstwa, jakie uchwała podobna za sobą pociągnie, przeto w dzisiejszych artykułach odwołują się na stanowisko dawniej zaznaczone.

Dagens Nyheder nazywa zachowanie się norweskiego *storlingu* niegodziwem i grozi Norwegji, że te emancypacyjne dążności mieć będą następstwa nader smutne.

Posiedzenie stortingu, na którem powyższa uchwała zapadła, trwało aż do godziny dziesiątej w nocy.

Przeciw osobnej reprezentacji zagranicznej przemawiał głównie dep. Stang, przywódca konserwatystów norweskich. Wykazywał on wpływ ujemny, jaki wywrze polityka taka na ekonomiczny rozwój kraju. Zdaniem mówcy nie można udowodnić, ażeby dzisiejszy stan rzeczy był interesom kraju szkodliwy.

Oddzielne konsulaty ambasady, których się postępowcy domagają, nakładają na kraj większe wydatki. Przytem trzeba będzie ustanowić w dalszem następstwie dwóch ministrów zagranicznych i tym sposobem unji obu państw zada się cios śmiertelny.

Odpowiadał na zarzuty dep. Michelsen, jeden z przywódców lewicy.

Według Michelsena, Norwegja nie miała nigdy pożytku z unji. Twierdził, że oddzielne konsulaty wzmocnią finansowo Norwegję a tym sposobem unji przyniosą pożytek.

Za ustanowieniem oddzielnej reprezentacji zagranicznej głosowało 63 posłów, przeciw 49.

Walne zgromadzenie

członków komitetu krakowskiego Towarz. rolniczego i delegatów Towarz. rolniczych okręgowych.

Sprawozdanie sekcji hodowlanej przedłożył p. Alfons Lippoman, w zastępstwie nieobecnego referenta p. Czecza, brzmi ono jak następuje:

Na cele hodowlane otrzymał komitet w ubiegłym roku od ministerstwa tylko 5.500 złr., wobec postulatu, wygotowanego na podstawie żądań pojedynczych Towarzystw okręgowych, a opiewającego na kwotę 23 300 złr. Dla 11 Towarzystw okręgowych rozesłał komitet na zakupno buhai 3.250 złr., jako dodatek na utworzenie 2 obór zarodowych rasy oldenburskiej użył 1.074 złr., na pensję inspektora 1.000 złr., na asekurację bydła 100 złr., wreszcie na nieprzewidziane wydatki 75 złr. Obecnie Towarzystwo posiada 8 obór zarodowych: 2 rasy krajowej, 3 rasy oldenburskiej, 2 rasy Pinzgau i 1 rasy Simmenthal. Na stacjach było w ubiegłym roku 56 buhai. W ubiegłym roku wreszcie utworzono chlewnię zarodową wielkiej rasy Yorksihre u hr. Szczepana Tarnowskiego w Malinin, dalej posiada komitet owczarnie rasy Sorthdown.

Dalej sprawozdanie zaznacza, iż aktem pamiętnym na zawsze pozostanie uchwalenie przez Sejm ustawy hodowlanej. Z pewnem zadowoleniem Tow. rolnicze krakowskie może zapatrywać się na ten krok, gdyż zainicjowało przed 8 laty projekt, który pierwotnie przebrzmiał bez skutku, podjęty jednak ponownie w ubiegłym roku, do pożądanej uchwały doprowadził. Wobec uchwalonych poważnych sum i wobec kierunku ustaw, znaczna praca przypadnie na Towarzystwa okręgowe. Tu połowiczna praca nie wystarczy. Po naszej gorliwości oczekiwać będzie kraj rezultatów, odpowiadających ofiarom w tym kierunku poniesionym. Komitet ze swej strony usilnie pracować będzie, jednak wyraża przekonanie, że usiłowania te pozostałyby bez skutku, jeżeliby Towarzystwa okręgowe, do których wykonanie należy, z całą gorliwością nie przyszły mu w pomoc.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości. Przemawiali w tej kwestji pp.: Chrząszczewski, Szybalski i Jastrzębski.

O ustawie hodowlanej referował imieniem komitetu p. wiceprezes Wład. Struszkiewicz, zaznaczając w swem przemówieniu doniosłość dla stosunków rolniczych uchwalonej przez Sejm ustawy hodowlanej, a której dobre wykonanie zależy jedynie od obywateli. Sprawozdanie p. wiceprezydenta p. Struszkiewicza, przyjęto gromkimi oklaskami. Następnie głos zabrał prof. dr. Juljusz Leo, referując o zmianie ustaw podatkowych. Ogólne zgromadzenie po przemówieniu dra Juljusza Leo, po ożywionej dyspucie, w której czynny udział biorą pp.: Seeling z Izdebnika, p. Heman Czecz poseł, uchwala następujące wnioski:

I. Uznając zasady projektowanej reformy podatkowej za zgodne z interesem zarówno kraju, jak stanu rolniczego Galicji, poleca się komitetowi, by wniósł petycję do Izby deputowanych i Koła polskiego z żądaniem: a) zmiany postanowienia o udziale krajów koronnych w tym duchu, by udział ten przyznano krajom w podatku gruntowym i domowym; b) zmiany projektu o podatku zarobkowym w tym kierunku, by przemysł rolniczy i przemysł domowy przez włościan wykonywany, został ile możności od podatku tego zwolniony.

II. Poleca się komitetowi, by użył wszelkich możliwych środków celem przeprowadzenia tylokrotnie żądanej reformy podatku od spadków w duchu równomiernego rozkładu ciężaru tego między własność nieruchomą i kapitał ruchomy.

* * *

Popołudniowe posiedzenie walnego zgromadzenia o godz. 6 po południu, pod przewodnictwem JE. hr. Jana Tarnowskiego. Przedewszystkiem przystąpiono do wyboru wiceprezesa w miejsce ustępującego posła Wł. Struszkiewicza. Głosowanie odbywa się kartkami; na skrutatorów zaprasza przewodniczący pp. Felicjana Szybalskiego i Szczepana hr. Tarnowskiego. Na 29-ciu głosujących 27 głosami wybrany został wiceprezesem p. Marjan Dydyński. Ogłoszenie wyniku wyboru powitało zgromadzenie oklaskami.

P. wiceprezes Marjan Dydyński dziękuje za wybór tak zaszczytny dla niego i w zamian składa przyrzeczenie, że wedle najlepszej woli, w miarę sił swoich, pragnie pracować dla dobra Towarzystwa. Mowę tę przyjęto oklaskami.

Prezes JE. hr. Tarnowski zawiadamia, że z kolei ustępują z komitetu pp. Karol Czecz, Marjan Dydyński i Antoni hr. Wodzicki, złożyli zaś mandaty członkowie komitetu pp. poseł Wł. Struszkiewicz, Szczepan hr. Tarnowski i Adam Jędrzejowicz. Ponieważ p. Dydyński został wybrany wiceprezesem, więc zachodzi potrzeba wybrania 5 członków komitetu.

Po obliczeniu oddanych głosów przez tę samą komisję skrutacyjną, okazało się, że na 29 głosujących wybrani zostali: 1) Karol Czecz 28 głosami, 2) profesor Lubomęski 27 głosami, 3) Antoni hr. Wodzicki 26 głosami, 4) Zdzisław hr. Tarnowski 25 głosami i 5) Władysław Żeleński 20 głosami.

P. Prażmowski z kolei referuje o stacjach doświadczalnych.

Dalej hr. Andrzej Potocki rozpoczyna wnioski samoistne. Referent popiera wniosek wysłania petycji do Koła polskiego z prośbą, by spowodowało rząd do wyznaczenia w najbliższym czasie dostatecznej subwencji do zbadania projektu kanału między Wisłą, Odrą i Dunajem. Za wnioskiem hr. Potockiego przemawiają pp. posłowie Wł. Struszkiewicz i Wielowiejski.

Zgromadzenie wniosek uchwala, a prezes JE. hr. Jan Tarnowski dodaje, że petycję wypracuje komitet Towarzystwa i prześle ją do Koła polskiego na ręce posła Wł. Struszkiewicza.

Wnioski p. Ludwika Seeling, opiewające: 1) odszukanie i użycie środków tępienia myszy polnych lub owadów w lasach i sadach; 2) wprowadzenie w rzeczywiste wykonanie ustawy o niszczeniu ostu, kanianki i innych chwastów, których nasienie wiatr przenosi na sąsiednie grunta; 3) regulację strumyków i rzek górskich, rozpoczynając tę robotę tam, gdzie władze zastaną chętne poparcie przez właścicieli brzegów; 4) rozpoczęcie drenarki na szerszą skalę w sposób, jak to Francja i Niemcy wykonują, rozpoczynając to dzieło tak ważne i potrzebne również tam, gdzie większość posiadaczy gruntów chętnie potrzebne ofiary poniesie — przekazano komitetowi do rozpatrzenia.

Następnie na przemówienie członka komitetu prof. dra Leo o przystąpienie Tow. z 4 udziałami do związku handlowego Kółek rolniczych — zgromadzenie postanawia przystąpić do Kółek z 4 udziałami.

Wniosek hr. Szczepana Tarnowskiego, a poparty przez prof. dra Leo, o utworzeniu przy Wydziale krajowym biura taryfowo-kolejowego — przechodzi jednogłośnie. Biuro za cel będzie miało badanie stosunków taryfowych w kraju i za granicą, ogłaszanie i spożytkowanie tych badań na korzyść rolnictwa krajowego.

P. Lippoman cofa następnie zapowiedziany swój odczyt o zielonych nawozach, z powodu braku czasu. Na końcu p. Szybalski przypomina swój wniosek o założeniu szkoły gospodyń wiejskich.

Zdzisław hr. Tarnowski dziękuje za wybór do komitetu.

O godzinie w pół do dziewiątej walne posiedzenie zamyka prezes JE. hr. Jan Tarnowski. W imieniu zebranych za przewodnictwo dziękuje prezesowi p. Fel. Szybalski.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ *Bibliografja*: Następujące książki nadesłała nam księgarnia Gebethnera i Wolffa: H. B. Gausseron „Gdzie szczęście". Tłomaczył J. K. Potocki, Warszawa, 1892.— Alfons Daudet: „Róża i Nina". Studjum obyczajowe. Przekład z francuzkiego C. N. Warszawa, 1892. — Gurney, Myers i Podmore: „Dziwy życia", z francuzkiego wydania, przełożył J. K. Potocki z przedmową Karola Richtera. Zeszyt I i II. Warszawa, 1892.

Kronika zamiejscowa.

KURJER POZNAŃSKI

* Piorun uderzył dnia 13 b. m. w owczarnię we wsi Swierkówcu, położonej w pobliżu Mogilna, własności pani Frezerowej, i w mgnieniu oka owczarnia stała w płomieniach, w których zginęło 310 owiec. Zdołano uratować zaledwie 40 owiec. Owczarnia była jedynym budynkiem w Swierkowcu, który był pokryty dachem słomianym.

* Dobra Małuszyce sprzedał p. Leon Marwitz panu Tiburtius z Rugji.

KURJER WARSZAWSKI

* Grono starych kawalerów podjęło na nowo upadły przed kilku laty projekt budowy własnego domu mieszkalnego, w którym za skromną opłatą znaleźliby pomieszczenie mężczyźni, żyjący w stanie bezżennym. Dom ten, z zastosowaniem projektu pana M., ma być zbudowany według najnowszych wymagań hygieny, kosztem rs. 50.000 na jednej z odleglejszych ulic naszego miasta, z rozkładem, obliczonym na mieszkania kawalerskie, począwszy od najwykwintniej umeblowanych do najskromniejszych pokoików: obejmować ma nadto restaurację, czytelnię, kąpiele, salę bilardową i koncertową.

* Jeden z fotografów wykonał kilka zdjęć błyskawicy; wygląda ona zupełnie inaczej, jak widziana gołem okiem.

* Wedle dziennika petersburskiego: *Nowosti*, w krótkim bardzo czasie, zaprowadzoną zostanie w Sosnowicach kolej elektryczna, na głębokości 230 metrów pod powierzchnią ziemi. Kolej przeznaczona wyłącznie do przewozu wydobywanego węgla i zastąpi tym sposobem dotychczasowy sposób transportowania węgla końmi. Roboty już się rozpoczęły.

KURJER BERLIŃSKI

* Jenerał Bogusławski, najsłynniejszy taktyk niemiecki wyda dzieło, w którem omawia stosunek wojny do cywilizacji. Autor utrzymuje, że wojna jest rzeczą konieczną i pod wieloma względami pożądaną.

* Podczas powrotu wojska z Tempelhofer Feld pewien robotnik chciał przecisnąć się między maszerującemi kolumnami. Podoficerowie uderzyli go trzykrotnie w głowę kolbami tak silnie, iż krew strumieniami popłynęła. Jeżeli z jednej strony robotnik niepotrzebnie wciskał się między kolumny, to z drugiej strony postępek podoficerów daje arcyważne świadectwo duchowi, jaki panuje w wojsku niestety, nietylko niemieckiem.

KURJER PETERSBURSKI

* Hr. August Potocki uzyskał pozwolenie rządu na zakupno i oczyszczanie złotodajnej rudy na Uralu, w miejscowości zostającej pod zarządem rządowym górniczym.

Kronika ekonomiczna.

Wystawa kwiatów a w szczególności róż, tudzież napojów owocowych i miodowych we Lwowie. W bieżącym miesiącu odbędzie się walne zebranie Rady ogólnej zjedn. galic. Towarzystwa ogrodniczego i pszczelniczego we Lwowie. Przy tej sposobności urządzi Towarzystwo wystawę kwiatów i napojów owocowych, tudzież miodowych. Wystawa dowiedzie *ad oculos*, że można dostać także u krajowych producentów prześliczne kwiaty i napoje owocowo miodowe, a zatem wcale nie potrzeba wysyłać grosza za granicę po takie sprawunki. Zgłoszenia i korespondencje w sprawach wystawy i Towarzystwa przyjmuje sekretarz onegoż: Stanisław Lachowski, Lwów, ulica Poniatowskiego, l. 1.

Kronika polityczna.

Mysłowice 17 czerwca. (Obostrzenie na granicy pruskiej dla wychodźców z Rosji).

Władze pruskie wymagają teraz od wychodźców z Królestwa Polskiego i cesarstwa oprócz biletów jazdy do miast portowych, jakoteż odpowiednich funduszów na podróż (najmniej 40 marek na osobę), także formalnych paszportów, opatrzonych wizą niem. konsulatu.

Zarządzenie to równa się prawie zupełnemu zamknięciu granicy pruskiej dla tychże wychodźców, gdyż tylko bardzo mała ich liczba takie paszporty posiada.

Wiedeń 17 czerwca. Zdrowie ks. Reuss pogorszyło się tak dalece, iż zamierzona podróż do Karlsbadu została odłożoną.

Berlin 17 czerwca. *Westdeutsche Allgemeine Zeitung* donosi, iż **Stumm**, wielki przemysłowiec nadreński, rzeczywiście usiłował pogodzić cesarza z Bismarckiem. Cesarz wyraził się przy Stummie, iż z tonu, w jaki odnosi się prasa rządowa do byłego kanclerza, czuje się niezadowolony.

Berlin 17 czerwca (Emin żyje!) *Petermann'schen Mittheilungen* donoszą, iż Emin basza żyje i bawi w **Bukoba**.

Paryż 17 czerwca. Niektóre dzienniki francuzkie utrzymują, że nowy ambasador angielski w Paryżu otrzymał instrukcje z Londynu, aby dokładał wszelkich starań w celu poróżnienia Francji z Rosją. W celu tym chce rząd angielski przekupić kilka dzienników francuskich.

Jako pełnomocnika rządu angielskiego w tej sprawie wskazują dzienniki francuskie znanego paryskiego korespondenta *Timesa*, p. Blowitza. Ten ostatni w rozmowie z pewnym dziennikarzem francuskim oświadczył, że we Francji nie ma dziennika, któryby za pieniądze sprzedał Ojczyznę a zaś rząd angielski nie może sobie życzyć rozerwania sojuszu francusko-rosyjskiego. W interesie Anglji jest, aby naprzeciw siebie stały dwie federacje mocarstw, albowiem da jej to możność przenoszenia przewagi na jedną lub drugą stronę na sposób języczka u wagi.

Paryż 16 czerwca. Wyrok skazujący Drumonta opiewa: Drumont opłaci 80 inseratów w pismach, które oznaczy Burdeau. Inseraty nie mają przenosić ceny 1000 fr. jeden. — Wraz z kosztami sądowymi Drumont zapłaci około 100.000 fr. — Morès zarzucił Laguerre'owi, iż wziął kubana od Rotszylda w kwocie 4000 fr. Laguerre wyzwał go na pojedynek. Morès zakwestjonował honorowość Laguerre'a, ofiarująo mu apelację do sądu honorowego.

Paryż 17 czerwca. Laguerre upraszał Morès'a o mianowanie ze swej strony arbitrów. Serranta, który pomówił Laguerre'a o branie łapówek, a za którym zarzut ten powtórzył Morès, nie mogą odszukać ani Laguerre, ani władza sądowa. Izba wybrała komisję z 11 członków celem rozpatrzenia przedłożenia prasowego. Przedłożenie wnosi: 1) Podwyższenie kar za podniecanie do morderstw, rabunków i podpalań, jak nie mniej za zalecanie w razach powyższych użycia dynamitu; 2) Podwyższenie kar za podniecanie żołnierzy do nieposłuszeństwa; 3) W wypadkach pod 1) konfiskatę i areszt śledczy. Siedmiu członków komisji jest za projektem czterech przeciw. **Reinach** pragnie wszakże art. 3 ograniczyć tylko na wypadek zamachu bezpieczeństwo państwa. Członkowie jury, które sądziło Drumonta, położyli podpisy na podaniu o ułaskawienie.

Paryż 17 czerwca. Blokada wybrzeży Dahomeju została zgłoszoną w ambasadach niemieckiej i angielskiej, bezzwłocznie zostanie zgłoszoną i w innych ambasadach.

Paryż 16 czerwca. Drumont zgłosił zażalenie nieważności. — Odbyło się zgromadzenie prawicy wiernokonstytucyjnej pod przewodnictwem jenerała Trescheville. Jenerał w przemowie zagajającej obrady zaznaczył, iż celem prawicy wiernokonstytucyjnej jest republice, powszechnie uznanej za prawną formie rządu, nadać silny rząd.

Berlin 16 czerwca. Ahlwardt został uwolniony za kaucją 10.000 marek. Około 2 po południu dzisiaj udała się deputacja stowarzyszeń antysemickich berlińskich, magdeburskich i szpandawskich do pałacu sprawiedliwości, gdzie złożyła żądaną kaucję. W godzinę później Ahlwardt opuścił więzienie. Tłumy witały go radośnie. Ahlwardt udał się do restauracji „zur Hopfenblüthe", gdzie wyprawiono na jego cześć bankiet. — Wyrok uwalniający brzmi, iż śledztwo wykazało w znacznym stopniu wysokie prawdopodobieństwo trafności zarzutów przeciw firmie Löwe i Kühne, wobec czego można przypuszczać, iż obawa większej kary nie skłoni już Ahlwardta do ucieczki, w tym zresztą razie zawiódłby zaufanie przyjaciół politycznych, składających kaucję. Zresztą w śledztwie dotychczas przesłuchiwano tylko świadków odwodowych. Jeden z nich jest karanym sądownie podpalaczem, jak donosi *Neue freie Presse*.

Mój Boże, wszakże niedawno jeszcze był Ahlwardt sam zdaniem tego dziennika fałszerzem weksli, oszustem i symulantem! — Sąd wojenny jakoby nie doszedł jeszcze do pozytywnych rezultatów.

Bern 18 czerwca. Rada związkowa oświadcza, iż Szwajcarja czuje się **uprawnioną**, ale nie obowiązaną do obsadzenia neutralnej francuzkiej Sabaudyi na czas wojny.

Rzym 17 czerwca. Według *Perserveranzy* Leon XIII wystosuje pismo do wiernych sobie katolików we Francji.

Ateny 17 czerwca. Rosja i Turcja robią kroki u rządu greckiego o wydalenie rewolucjonistów armeńskich, przebywających w Atenach.

Londyn 17 czerwca. Gladstone oświadcza się stanowczo przeciw ośmiogodzinnemu dniowi roboczemu.

Londyn 16 czerwca. Rozpoczęła się era przemówień przedwyborczych. Morley uderzył na politykę zagraniczną gabinetu. Balfour rozwinął śmiały program socjalno-polityczny.

Karakas 10 czerwca. Prezydent Palacio ustąpił, władzę wykonawczą sprawuje Rada związkowa pod przewodnictwem wice-prezydenta republiki dra Villegas'a.

Barcelona 16 czerwca. Strejk ukończony. Przedsiębiorcy przystali na skrócenie dnia roboczego o pół godziny, i podwyższenie płacy o 26 centymów.

Belfast 17 czerwca. Delegaci hrabstwa Ulster odbyli pod laską ks. Abercor meeting. W meetingu wzięło udział 11400 uczestników. Meeting zakończył się protestem przeciw homerule.

(*Z. J. S*). W dalszym ciągu **podróży swej do Wiednia**, oświadczył ks. Bismarck w Igławie, iż jedzie jako człowiek prywatny i dlatego wstrzymuje się od wszelkich przemówień politycznych. Do Wiednia przybył ks. Bismarck o godzinie dziesiątej wieczorem. Wstęp na peron był dozwolony tylko za biletami. Zapełniło peron około dwieście osób, najbliżsi krewni Bismarcków i Hoyosów, jak niemniej przyjaciele i bliżsi znajomi obu rodzin. Bismarck wysiadł z coupé ostatni, witany głośnymi okrzykami. W drodze z dworca do powozu utworzyły osoby blizkie księciu szpaler. Dokoła tłoczył się kilkotysięczny tłum, wśród którego jaskrawo wyróżniały się barwy „Burschenschaftów" i „Couleurów" studenckich. Wiele osób przystroiło się w bławatki, śpiewano patrjotyczne niemieckie pieśni. Powóz toczył się zwolna niesiony falą tłumów. Na Wallnerstrasse poczęli studenci wydawać okrzyki: „Niech żyje Schönerer! Niech żyje Bismarck! Precz z żydami!" Natłok był tak wielki, iż policja była zmuszoną użyć białej broni. Na Freyung powtórzyły się ekscesa. Dwanaście osób zostało zaaresztowanych, jeden z inspektorów policji został pobity laską. Bismarck stanął w pałacu Palffy i bezzwłocznie przyjmował wizyty. Za radą Schweningera wstrzyma się od przyjmowania deputacji, nie odwiedzi wystawy i nie będzie oddawał wizyt.

Komisja walutowa omawia art. 5 ustawy I przedłożenia rządowego t. j. kwestję napisów na monetach.

Eim stawia dwa wnioski, zaleca napis: „Cesarz Austrji, Król Węgier, Czech i t. d.", w razie zaś nieprzyjęcia, godzi się na napis po jednej stronie: „Cesarz Austrji, Król Czech i t. d.", na drugiej „Król Węgier". **Minister** oświadcza się przeciw pierwszemu, godzi się na drugi wniosek Eima. **Borcic** występuje przeciw drugiemu wnioskowi Eima, żąda uwzględnienia prawa państwowego kroackiego i wprowadzenia słów: „Król Kroacki".

Cesarz Franciszek Józef wyjeżdża 26-go b.m. do Berna, hr. Taaffe 21 b. m. do Ellischau; arcyksiężna Stefania wyjechała 19-go b. m. w strony jeziora Błotnego na Węgrzech.

Królestwo włoscy przejechali już przez Monza i Frankfurt nad Menem.

Walka wyborcza w Anglji wre. Gladstone przemawiał w Clapham na zgromadzeniu kaznodziejów niekonformistycznych. Trwa przy homerule, tem bardziej, iż parlament irlandzki — jak się już w 1886 r. posłowie irlandzcy zgodzili — nie będzie miał prawa uznać religji katolickiej za państwową.

Nareszcie staje się jasnem, jakie motywa skłoniły **Blaine'a do dymisji**. Nie zamierzał bynajmniej ubiegać się o prezydenturę. Powodem ustąpienia był zatarg z Harrison'em. Gdy Blaine w komisji kanadyjskiej począł przemawiać w imieniu rządu, przerwał mu sekretarz stanu ministerstwa skarbu, Forster, oświadczając, iż Harrison nie podziela poglądów Blaine'a. Wówczas Blaine zamknął posiedzenie i, jak wiadomo, podał się do dymisji.

Budapeszt 17 czerwca. (Izba posłów). **Molnar** żąda zniżenia ceł soli i zużytkowywania odpadków salinarnych. **Kullmann** polemizuje z Wekerlem w kwestji piwa. **Wekerle** w sprawie piwa oznajmia, iż już od półtora roku zawiązał rokowania z Austrją o zniżenie podatków konsumcyjnych. W sprawie soli bydlęcej ubolewa, iż jeszcze nie wynaleziono domieszki, któraby ją uczyniła nie do użytku dla ludzi. Obecnie ubodzy używają jej, na czem cierpi silnie ich zdrowie. Jest za zniżeniem ceny soli, ale strata dwóch miljonów złr. rocznie jest dotkliwą.

Budapeszt 19 czerwca. W Torda urządzono przeciw drowi Ratiu demonstrację. Tłum, złożony z 3000 uczestników, śpiewając „Szózat" i pieśni Koszuta, wybił mu okna i połamał meble w mieszkaniu. Policja, złożona z 6 policjantów i 8 żandarmów, czuwała jedynie nad tem, ażeby zgromadzeni w pobliżu Rumunowie nie wystąpili czynnie w obronie, co wywołałoby krwawe zajścia. Takiego samego dzieła zniszczenia dokonały tłumy na mieszkaniach jeszcze trzech innych adwokatów rumuńskich. Kiedy chciano zniszczyć jeszcze jeden dom, powstrzymał ekscedentów ktoś z policji, wyjaśniając, iż mieszka w nim prokurator państwa. W końcu udały się tłumy na plac targowy i rozeszły spokojnie do domu. Na kontrdemonstrację ze strony Rumunów, policja nie zezwoliła, motywując to obawą powtórzenia się ekscesów.

Konstantynopol 16 czerwca. *Agence de Constatinopole* przeczy, jakoby uroczystość z powodu rocznicy wydania organicznego statutu dla Armenji była kiedykolwiek zakazywaną.

Wyścigi konne w Krakowie.

Dzień trzeci.

Godzina 2.

Nagroda Resursu 1000 złr.

z których 800 złr. zwycięzcy, 200 złr. drugiemu koniowi. Dla trzechletnich i czteroletnich koni, urodzonych w Galicji, Bukowinie, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem lub tam jako roczniaki wprowadzonych i pozostawionych, które nigdy pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 2000 metrów. Stawka 40 złr. Przedadek 20 złr. Waga dla trzechletnich 54 kg., dla czteroletnich 57 kg. Klacze i wałachy 1½ kg. mniej. Stawki i przepadki do Kasy Towarzystwa.

(Zamknięto 6 czerwca z 7 podpisami).

1. Hr. Henr. Brezy czteroletnia gniada klacz „Serenity" po Blankenese z Gaiety 55½ kg. (Kurtka granatowa w białe pasy, szkarłatna szarfa).

2. P. Alfr. Garapicha, trzechletni kasztanowaty ogier „Schoolboy" po Kalandor II z To-Ona. 54 kg. (Kurtka niebieska w białe pasy, czerwone rękawy, biała czapka).

3. Tego samego trzechletnia gniada klacz „Polanka" po Kaiser z Hoffentlich 52½ kg. (Kurtka niebieska w białe pasy, czerwone rękawy, biała czapka).

4. P. Wład. Schindlera czteroletnia kasztanowata klacz „Diamond Eye" po Beauminet z Dryad" 55½ kg. (Kurtka zielona, czerwone rękawy, czerwona czapka).

5. Hr. Jana Tarnowskiego, czteroletnia gniada klacz „Jutrzenka" po Przedświt z Laurel Crown 55½ kg. (Kurtka jasnoniebieska).

Przepadek za: *Alkhadar, Tęcza.*

Godzina 2 minut 30.

Wielka nagroda Krakowa 6000 złr.,

z których 5000 złr. zwycięzcy, 1000 złr. drugiemu. Dla trzechletnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 1800 metrów. Wpisowe za każdego mianowanego konia 50 złr.; za każdego na liście mianowanych po 15 maja pozostawionego dalsze 50 złr., za startującego konia jeszcze 100 złr. Zwycięzca otrzymuje całe wpisowe napowrót, reszta wpisowego do kasy Towarzystwa. Waga dla trzechletnich 52½ kg., dla czteroletnich i starszych 57 kg. Klacze 1½ kg. mniej. Konie, które nigdy pierwszej nagrody nie wygrały, 2½ kg. mniej. Zwycięzca biegu o wagach według wieku (*Altergewichtsrennen*) o nagrodzie wartości najmniej 3000 złr. 2½ kg. więcej, kilku takich lub jakiegobądź biegu o nagrodzie 10.000 złr. lub powyżej 8 kg. więcej. Angielskie i francuskie konie prócz tego 3 kg. więcej.

(Zamknięto 1 maja z 29 podpisami).

1. Hr. Ant. Apponyi czteroletnia gniada klacz „Marie Thérèse" po Verneuil z Miss Ellis. 55½ kg. (Kurtka czarna, jasnoniebieska czapka).

2. Tego samego czteroletnia gniada klacz „Sorella" po Ruperra z Cataclysm 51 kg. (Kurtka czarna, jasnoniebieska czapka).

3. Tego samego trzechletni gniady ogier „Da Vinci" po Vinea z Fea (incl. 5 kg. więcej) 57½ kg. (Kurtka czarna, jasnoniebieska czapka)

4. Ks. Franc. Auersperga czteroletni gniady ogier „Vico" po Kisbér z Victoria (incl. 2½ kg. więcej) 59½ kg. (Kurtka biała, jasnoniebieska czapka).

5. P. Art. Egyedi trzechletni gniady ogier „Mikus" po St. Gatien z Tuba 52½ kg. (Kurtka bordeaux, łososiowe rękawy, bordeaux czapka.

6) Hr. Mik. Esterházy 3-l. kaszt. og. „Tralarum" po Stronzian z Palmflower (incl. 2½ kg. mniej) 50 kg. (Kurtka żółta, niebieskie szwy i czapka).

7) P. Jana Harkányi 4-l. gn. kl. „Séreny po Insulaire albo Beauminet z Salamanca (incl. 2½ kg. więcej) 57 kg. (Kurtka jasnozielona, czarna szarfa i czapka)

8) P. Mikołaja Keczera 3-l. kaszt. og. „Turul" po Barcaldine z Thorgunna 52½ kg. (Kurtka niebieska, czerwona szarfa, czarna czapka ze złotym kutasem).

9) Hr. Rudolfa Kinsky 3-l. karogn. og. „Er" po Arcadian z Esther (incl. 8 kg. więcej) 60½ kg. (Kurtka czerwona w czarne pasy, czarna czapka).

10) Bar. Gezy Podmaniczky 4-l. kaszt. og. „Vicispan" po Waisenknabe z Conflagration 52½ kg. (Kurtka czerwona, białe rękawy, niebieska czapka).

11) Hr. Józefa Potockiego 5-l. gn. og. „Cadi" po Silvio z La Créole (incl. 8 kg. więcej) 65 kg. (Kurtka niebieska w żółte pasy).

12) Bar. Nathaniela-Rothschilda 3-l. gn. og. „Eikonogen" po Arcadian z Jauerling (incl. 2½ kg. mniej) 50 kg. (Kurtka niebieska, żółta czapka.

13) P. Feliksa Scazighino 4-l. gn. og. „Pitypalaty" po Waisenknabe z Kallu 57 kg. (Kurtka czerwona w białe pasy).

14) Tego samego 3-l. kaszt. og. „Sladerok" po Flibustier z Cyprienne (incl. 2½ kg. mniej) 51 kg. (Kurtka czerwona w białe pasy).

15) Bar. Gust. Springera 4-l. gn. og. „Dragonier" po Y. Buccaneer z Dracene (incl. 5 kg. więcej) 62 kg. (Kurtka brązowa, czerwona czapka).

16) Hr. Ludwika Trauttmansdorffa 4-l. kary og. „Morisco" po Insulaire z La Mascotte (incl. 2½ kg. więcej) 59½ kg. (Kurtka biała w czerwone kropki, czerwona czapka).

17) Capt. Violet 3-l. ciemnogn. ogier „Csicos" po Madar z Cipolletta (inc. 2½ kg. mniej) 50 kg. (Kurtka fioletowa, żółta szarfa, fioletowa czapka).

18) „Dornbusch", 19) „Felhö", 20) „Judica", 21) „Maypole".

Mały przepadek za: Amateur", „Arja", „Fair", „Hypoc order", „Serenity", „Trofast".

Wielki przepadek za: „Alkhadar", „Marden Boy".

Godzina 3.

III bieg sprzedażny. Nagroda 1000 złr.

dla 2-letnich ogierów i klaczy wszystkich krajów. 1200 m. Stawka 40 złr., przepadek 20 złr. Waga 60 kg. Klacze 1½ kg. mniej. Zwycięzcę sprzedaje się po biegu w drodze licytacji za kwotę 4000 złr. za każde 500 złr. mniej z ceny szacunkowej 1½ kg. mniej. Nadwyżka z licytacji w połowie dla drugiego konia, w połowie do kasy Towarzystwa. Stawki drugiemu koniowi, przepadki do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto 6 czerwca z 7 podpisami).

1) P. Art. Egyedi gn. kl. „Göndör" po Gunnersbury z Ravenswing 1500 złr. (incl. 7½ kg. mniej) 51 kg. (Kurtka bordeaux, łosiowe rękawy, bordeaux czapka.

2) P. Kasp. Geista ciemnogn. kl. „Haragos" po Kegy-úr z Hippona 4000 złr. 58½ kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka).

3) Tego samego gn. kl. „Malcsi" po Gunnersbury z Mora 4000 złr. 58½ kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka).

4) P. Beli Justha gn. og. „Rajkó" po Vinea z Reine Margot 1000 złr. (incl. 9 kg. mniej) 51 kg. (Kurtka karminowa, żółte rękawy, karminowa czapka).

5) Hr. Rud Kinsky gn. kl. „Edda" po Arcadian z Enttäuschung 2000 złr. (incl. 6 kg. mniej) 52½ kg. (Kurtka czerwona w czarne pasy, czarna czapka).

6) Jener. Alf. Kodolitsch gn. kl. „Szikra" po Edgar z Springflower 1000 złr. (incl. 9 k. kg. mniej) 49½ kg. (Kurtka czarna ze złotemi guzikami).

7) Dra Ern. Russo gn. og. „Courtisan" po Beauminet z Coureusa 1000 złr. (incl. 9 kg. mniej) 51 kg. (Kurtka niebieska, białe szwy, niebieska czapka).

Godz. 3 min. 30.

IV. Nagroda austrjackiego Jockey-Clubu 2000 złr.

Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, urodzonych na kontynencie, z wyłączeniem koni francuzkich. Meta 2000 m. Waga dla 3-letnich 52 kg., dla 4-letnich 60½ kg., dla 5-letnich i starszych 62½ kg., klacze 1½ kg. mniej. Zwycięzca nagrody wartości od 1000 do 2000 złr. włącznie, 3 kg więcej, nad 2000 złr. 5 kg. więcej. Zwycięzca biegu o nagrodzie 10.000 złr. lub powyżej wykluczony. Stawka 50 złr. Przepadek 30 złr. Drugiemu koniowi stawki i przepadki po potrąceniu podwójnej stawki dla trzeciego konia.

(Zamknięto 20 maja z 20 podpisami).

1) Hr. Antoniego Apponyi 3-l. gn. kl. „Sorella" po Ruperra z Cataclysm (incl. 3 kg. więcej) 53½ kg. (Kurtka czarna, jasnoniebieske czapka).

2) Tego samego 3 letni gn. og. „Da Vinci" po Vinea z Fea (incl. 5 kg. więcej) 57 kg. (Kurtka czarna, jasnoniebieska czapka).

3) Tego samego 4-l. gn. kl. „Marie Thérèse" po Verneuil z Miss Ellis (incl. 5 kg. więcej) 64 kg. (Kurtka czarna, jasnoniebieska czapka).

4) Hr. Henr. Brezy 4-l. gn. kl. „Serenity" po Blankenese z Gaiety 59 kg. (Kurtka granatowa w białe pasy, szkarł. szarfa).

5) P. Artura Egyedi 3-l. gn. og. „Mikus" po St. Gatien z Tuba (incl. 5 kg. więcej) 57 kg. (Kurtka bordeaux, łosiowe rękawy, bordeaux czapka).

6) Tego samego 3-l. kaszt. kl. „Calypso" po Doncaster z Cambrian (incl. 5 kg. więcej) 55½ kg. (Kurtka bordeaux, łososiowe rękawy, bordeaux czapka).

7) Hr. Mikołaja Esterházy 3 l. kaszt. og. „Tralarum" po Stronzian z Palmoflower 52 kg. (Kurtka żółta, niebieskie szwy i czapka).

8) Tego samego 3 l. gn. kl. „Sonntagskind" po Stronzian z Neruda 50½ klgr. (Kurtka żółta, niebieskie szwy i czapka.)

9) P. Alfr. Garapicha 3 l. kaszt. ogier „Schoolboy" po Kalandor II z To-Ona 52 klg. (K. niebieska w białe pasy, czerwone rękawy, niebieska czapka.)

10) P. Kasp. Geista 3 l. gn. og. „Gibicz" po Milon z Maggie Macgregor (półkrwi) 52 kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka.)

11) Tego samego 3 l. gn. kl. „Towább" po Edgar z Tótleany (incl. 3 kg. więcej) 53½ kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka.)

12) Bar. Gezy Podmaniczky 3 l. kaszt. og. „Vicispàn" po Waisenknabe z Conflagration 52 kg. (Kurtka czerwona, białe rękawy, niebieska czapka.)

13) P. Feliksa Scazighino 4 l. gn. og. „Pitypalaty" po Waisenknabe z Kallu (incl. 3 kg. więcej) 63½ kg. (Kurtka czerwona w białe pasy.)

14) Tego samego 3 l. gn. kl. „Weisheit" po Kisber z Wissenschaft 50½ kg. (Kurtka czerw. w białe pasy.)

15) P. Wład. Schindlera 4 l. karogn. og. „Crossbow" po Insulaire z Crosspatch (incl. 5 kg. więcej) 65½ (Kurtka zielona, czerw. rękawy, czerw. czapka.)

16) Bar. Gustawa Springera 4 l. ogier „Dragonier" po Y. Buccaneer z Dracene (incl. 5 kg. więcej) 65½ kg. (Kurtka bronzowa, czerw. czapka.)

17) Hr. Jana Tarnowskiego 4 l. gu. kl. „Jutrzenka" po Przedświt z Laurel Crown 59 kg. (Kurtka jasno-niebieska.)

18) Tego samego 3 l. kaszt. kl. „Tęcza" po Corsar z Odsiecz 50½ kg. (K. jasno niebieska)

19) Hr. Ludwika Trauttmansdorfa 4 l. kary og. „Morisco" po Insulaire z La Mascotte (incl. 5 kg. więcej) 65½ kg. (Kurtka biała czerwone kropki i czapka).

20) Capt. Violet 3 l. ciemnogn. ogier „Csikós" po Madar z Cipoletta 52 kg. (Kurtka fioletowa, żółta szarfa, fioletowa czapka.

21) „Cimbalmok," 22) Eggenburg," 23) „Solitaire," 24) „Titian."

Przepadek za: *Alkhadar, Kaczer. Marden Boy, Arja, Draco.*

Godz. 4.

V. bieg pocieszenia. Nagroda 1000 złr.

z których 800 złr. pierwszemu, 200 złr. drugiemu koniowi. Dla koni, które podczas meetingu krakowskiego w roku 1892 do startu stanęły, ale żadnej pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 1200 m. Stawka 40 złr., przepadek 20 złr. jednakże tylko 10 złr., jeżeli do 20 czerwca zgłoszony. Wagi według wieku. Stawki i przepadki, po strąceniu pojedynczej stawki dla zwycięzcy, do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto 6 czerwca z 19 podpisami).

1) P. Art. Egyedi 3-l. kaszt. kl. „Calypso" po Doncaster z Cambrian 52½ kg. (Kurtka bordeaux, łososiowe rękawy, bordeaux czapka).

2) P. Kasp. Geista 2 l. ciemnogn. kl. „Haragos" po Kegy-úr z Hippona 41 kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka).

3) Tego samego 2-l. gn. kl. „Malcsi" po Gunnersbury z Mora 41 kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka).

4) Tego samego 3 l. gn. kl. „Tovább" po Edgar z Tótleány 52½ kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka).

5) Hr. Rud. Kinsky 3 l. gn. kl. „Gadenia" po Hastings z Aurora 42½ kg (Kurtka czarna w czerwone pasy, czarna czapka.)

6) P. Wład. Schindlera 3-l. gniady og. „Plebejer" po Weisenknabe z Pamiątka 54 kg. (Kurtka ziel. czerw. ręk., czerwona czapka).

7) Tego samego 3-l. kaszt. kl. „Haiderose" po Ruperra z Henriete 52½ kg. (Kurtka zielona, czerwone rękawy, czerw. czapka).

8) Tego samego 4 l. karogn. og. „Crossbow" po Insulaire z Crosspatch 60½ kg. (Kurtka zielona, czerwone rękawy, czerw. czapka).

9) Hr. St. Siemieńskiego 3-l. gn. klacz „Dąbrowa" po Kisbér z Wehmuth 52½ kg. (Kurtka niebieska w białe pasy, czerwone rękawy, niebieska czapka).

10) P. Ing. Zangena 5 l. gn. kl. „Iskra" po Giles The Third z Malta (półkrwi) 59 kg. (Kurtka fioletowa, żółte rękawy i czapka).

Przepadek za: *3-l. og. z Carricature, Eggenburg, Fidelio, Glencoe, Gwendoline, Polanka, Radiboa, Solitaire, Vico.*

Godz. 4 min. 30.

VI bieg. Nagroda m. Krakowa 1200 złr

Bieg z przeszkodami (Steeple-chase). Panowie jeżdżą. 800 złr. dla pierwszego, 300 złr. dla drugiego i 100 złr. dla trzeciego konia. Dla 4-letn. i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4800 m. Wpisowe 30 złr. na rzecz kasy Towarzystwa. Waga dla 4-letnich 64 kg., dla 5-letnich 70 kg., dla 6-letnich i starszych 74½ kg. Zwycięzca biegu z płotami lub z przeszkodami o nagrodzie wartości 500 do 800 złr włącznie 4 kg więcej, powyżej 800 złr. 7 kilogr. więcej.

(Zamknięto 1 czerwca z 10 podpisami).

1) Por. hr. Gotf. Clam-Martinic (1 p. ul.) 6-l. kaszt. og. „Ostatni" po Corsar z Pani Piperkowska (półkrwi) 74½ kg. (Szarfa żółto-czerwona).

2) P. Kasp. Geista 5 l. kaszt. kl. „Kaland" po Kalandor z Tunica (incl. 4 kg. więcej) 74 kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka.

3) Pułk. Pawła Halasy (Honw. huz.) 5 l. gn. og. „Don" po Purple z Donna (incl. 7 kg. więcej) 77 kg. (Kurtka nieb. w czarne pasy, czarna czapka).

4) Tego samego 6-l. gn. wał. „Dongas" po Purple z Donna (incl. 4 kg. więcej) 78½ kg. (Kurtka nieb. w czarne pasy, czarna czapka).

5) Gen. hr. Henr. Lamberga 5-l. kaszt. wał. „Taurus" po Taurus z Dash 74 kg. (Kurtka nieb., czerwone rękawy i czapka).

6) Por. Br. Rud. Pletzgera (16 p. huz.) st. gn. wał. „Hannibal" po Oroszvàr z Hungaria (incl. 7 kg. więcej) 81½ klgr. (Kurtka biało czerwona, czarna czapka.)

7) Pułk. Henryka Polko (11 p. ułan.) 4 l. gn. og. „Morgenbesser" po Ruperra z Little Jemina 64 kg. (Kurtka popielata w żółte pasy, popielata czapka.)

8) Nadpor. Hr. Wilh. Starhemberga (7 pułk. huz.) 5 l. kaszt. og. „Harkaway" po Verneuil z Helen 70 klgr. (Kurtka srebrzysta w czerwone pasy, czerwona czapka.)

9) Por. Br. Gust. Wiedersperga (1 pułk. ul.) st. kaszt. kl. „Jó-leany po Bàlvàuy z Kédves 64½ kg. (Szarfa niebiesko-czerwona.)

Przepadek za: *Modell.*

Po wyścigach corso kwiatowe.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś św. Aloizego Gonzagi, wyzn.; jutro św. Paulina, biskupa.

Rocznice.

Obietnice cara Aleksandra I-go, że utworzy Polskę, ograniczyły się na zorganizowaniu małego królestwa polskiego, którego istnienie w połączeniu z Rosją kongres wiedeński zatwierdził. *Dnia 20 czerwca 1815 roku nastąpiło ogłoszenie Królestwa Polskiego.* Już o świcie zapowiedziały tę uroczystość strzały działowe, a po odbytem nabożeństwie nastąpiło wykonanie przysięgi ze strony wszystkich władz cywilnych i sądowych, ze strony wojska i mieszkańców stolicy. Podobne uroczystości odbyły się w dniach następnych w 8 województwach, na które podzielono nowe królestwo, poczem wybrano deputację do cara z całego kraju pod przewodnictwem Zamojskiego. Na pamiątkę wskrzeszenia Królestwa Polskiego wybito medal złoty z popiersiem Aleksandra, a na odwrotnej stronie z napisem: „*Unus nobis restituit re...*" Niepodobna zaprzeczyć, że, dzięki zabiegom tych, którzy oddawna rozpowszechniali nadzieję odbudowania Polski przez cara, znużeni tylu zawodami mieszkańcy przyjęli z pewnem zadowoleniem to częściowe wskrzeszenie Ojczyzny, zwłaszcza gdy im prawiono, że car połączy cały swój zabór z Królestwem. Lecz i to nie mniej pewna, że nigdzie nie objawiał się zapał, a sam widok moskiewskich czynowników w rządzie i na rozmaitych innych stanowiskach, niepewność pod czyjem dowództwem będzie wojsko narodowe, a przydanie orła moskiewskiego do herbu królestwa, dotykały wszystkich boleśnie, i podkopywały wiarę w zapowiadaną przyszłość ojczyzny pod berłem carskiem.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Wtorek 21 czerwca.

O godzinie 10 rano walne zgromadzenie członków Towarzystwa międzynarodowego wyścigów konnych w Krakowie.

O godzinie 2 po południu trzeci i ostatni dzień wyścigów konnych.

O godzinie 5 po południu wielka kwiatowa zabawa. *Corso.* Podwieczorek w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie w teatrze miejskim operetki lwowskiej. „Dzień i noc" Lecoqua.

O godzinie 8 wieczorem wystawa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

Środa 22 czerwca

O godzinie 5 po południu wielki festyn w parku dra Jordana.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze. „Mikado", operetka Suliwana.

Czwartek 23 czerwca.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Dzień i noc", Lecoqua.

O godzinie 8 wieczorem tradycyjny obchód „Wianków".

Piątek 24 czerwca.

O godzinie 8 wieczorem pogadanka w Związku literackim.

O godzinie 10 wieczór raut w Kole literacko-artystycznem dla artystów operetki lwowskiej.

Sobota 25 czerwca.

O godzinie 4 po południu koncert w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Don Cezar" Dellingera.

Niedziela 26 czerwca.

O godzinie w pół do 10 przed południem walne zgromadzenie Stowarzyszenia kandydatów budowniczych w lokalu Tow. technicznego.

O godzinie 2 po południu detronizacja dotychczasowego króla Towarzystwa Strzeleckiego.

O godzinie 4 po południu koncert w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze operetki lwowskiej: „Dzień i noc" Lecoqua.

Z Uniwersytetu. P. Albert Israëli rodem z Andrychowa, uzyskał dnia 17 b. m. na tutejszym Uniwersytecie stopień magistra farmacji.

P. Salomon Pineles rodem z Tarnopola, uzyskał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Z sali „Sokoła". Wczorajszy koncert w wielkiej sali „Sokoła" nastrój miał jakiś niezwykły, inny, jak zwyczajnie podczas produkcji muzycznych. Składały się na to różne czynniki: pora, w jakiej o koncertach, oprócz ogrodowych, zupełnie się nie słyszy: atmosfera niecodzienna, którą wytworzyły wyścigi i — co najważniejsze udział w koncercie panny Natalji Janothówny, o której tryumfach na obczyźnie tyle nam opowiadają pisma zagraniczne i nasze.

Nie byłoby się Polakiem, gdyby oklaski, które gdzieś tam komuś z naszych biją Francuzi, Anglicy, czy Amerykanie, nie połechtały naszej miłości własnej i gdyby się nie było ciekawym zobaczyć na własne oczy ową „gwiazdę", która na polskiem wszedłszy niebie, świeci kędyś nie swoim, za morzami... Taką **g w i a z d ę**, taką dumę, czy chlubę **n a r o d o w ą** wita się tak gorąco, podziwia się tak entuzjastycznie.. Nie może się też panna Natalja Janothówna skarżyć na przyjęcie, jakie jej zgotowała krakowska publiczność, mimo, że sala nie była pełną po brzegi, i że żywioł, który stanowi zazwyczaj o powodzeniu artysty, t. j. młodzieży męzkiej, stosunkowo było nie wiele. Koncertantkę powitano hucznemi oklaskami, które powtarzały się po każdym ustępie programu.

Koncert G dur Beethovena (a nie Bethovena, jak wydrukowano na programie), wypadł wspaniale, i miejscami porywał słuchaczów.

Artystka zrozumiała i odczuła potężnego ducha największego z twórców muzycznych, wniknęła w jego głębię a pod względem technicznym wykonała koncert świetnie. Kadencje podobały się bardzo.

Sceny z gór, jeden z najbardziej interesujących punktów programu, kompozycja panny Janothówny, zyskały autorce obfite brawa. Wplatając oryginalne motywa góralskie, snuje panna Janothówna w „S c e n a c h z g ó r" długą nić wrażeń muzycznych, zdobytych pośród skalnych ścian tatrzańskich, w ich cicho szumiących borach i nad szklannemi ich jezior wodami.

Za żywo wyrażone uznanie podziękowała wirtuozka, grając nad program drobną kompozycję z brawurą i temperamentem.

Wedding Cake Caprice Valse Saint-Saënsa zakończył produkcje panny Janothówny, żegnanej burzą oklasków.

Na zapowiedziany Schumana Karnawał (a nie Carnawał, jak wydrukowano w programie) czekaliśmy napróżno..

Niemniejszy trynmf od głównej koncertantki święciła wczoraj panna Szlezygierówna, śpiewając ślicznie, jak zawsze, śliczne pieśni Żeleńskiego.

Wszystko to: i *Na śnieżnym krzaku choiny* i *Z łąk i pól* i *Czy aniołek czy djabełek* — z takim polotem pomyślane, tak artystycznie zrobione, iż zdaje się, że śpiewa się samo z siebie i przez siebie...

Trudno też o lepszą interpretatorkę pieśni Żeleńskiego nad pannę Szlezygierównę — rzadko kto łączy w sobie tak melodyjny i giętki głos, taki wdzięk i zdolność odczuwania intencji autora.

Arja z „*Wesela Figara*" (a nie z w e s e l a Figara, jak wydrukowano w programie), wypadła w wykonaniu panny Szlezygierówny znakomicie. Słyszeliśmy, że Mozarta śpiewa artystka niezrównanie, i zdanie to uważamy za zupełnie słuszne.

Ile sympatji ma między naszą publicznością pierwsza dziś warszawska śpiewaczka, dowiodło jej tego i powitanie i entuzjazm po każdym numerze. Akompanjament Żeleńskiego był bez zarzutu. Usłyszeliśmy także „Muzykę baletową z opery Goplana" Żeleńskiego. Niewiadomo, co tu wybrać: czy Poloneza? czy Krakowiaka? czy Mazura? Cała ta muzyka baletowa zachwyca jakąś bujnością idei, szalonym gdzieniegdzie temperamentem, gdzieniegdzie dziwnie przemawiającym do duszy uczuciem i skrzydlatą fantazją, tak właściwą w „Goplanie", która pierwotnie nosić miała tytuł: „Balladyna".

Mistrz dyrygował świetnie, a oklaskiwany był hucznie i długo.

Sądząc z tego, cośmy słyszeli wczoraj, zgadzamy się zupełnie z arcypomyślnemi przepowiedniami, jakie czyniono „Goplanie" w Warszawie.

Koncert tedy powiódł się doskonale, od „a" do „zet", nierównie lepiej, niż druk programów. Naliczyliśmy tam, rzucając mimochodem okiem, za wiele z pewnością błędów, jak na jeden program.

Największy ambaras z panną Szlezygierówną, która raz jest Szlezygierówną, raz S z l e z y g e r ó w n ą, a raz wreszcie S c h l e z y g i e r o w n ą...

Owa tak rozmaicie „pojmowana" panna Szlezygierówna, wykonała pieśń Żeleńskiego „z s t o w a r z y s z e n i e m a u t o r a"... Sądzimy, że to błąd, że powinno być z e s t o w a r z y s z e n i e m, i niezmiernie byliśmy ciekawi ujrzeć to stowarzyszenie pana Żeleńskiego, o którem nic nie słyszeliśmy dotąd, a jeszcze bardziej usłyszeć, jak to nieznane stowarzyszenie będzie akompanjować gremjalnie na jednym forte pianie, co się pono jeszcze nigdy nie zdarzyło... Nie małośmy się także zastanawiali nad tem, kto wykona utwór Saint-Saëns'a, gdyż program tego nie zapowiadał...

Darujmy już **s z a r u t k i** zamiast **s z a r o t k i** — i tak, jak na jeden program, błędów chyba za wiele...

† Zmarli: Andrzej Budziński, zastępca starszego nauczyciela w seminarjum nauczycielskiem męskiem, przeżywszy lat 23, zmarł dnia 18 b. m.

Tekla z Hiklów Wernerowa, wdowa po urzędniku skarbowym, w 57 roku zmarła w naszem mieście.

Aleksander Władysław Jarosz, słuchacz III roku medycyny, przeżywszy lat 20, zmarł w dniu 18 b. m.

Erazm Fabiański, artysta-malarz, żołnierz z 1863 roku, przeżywszy lat 67, zmarł w naszem mieście, pozostawiając po sobie ogólny żal i jak najpiękniejsze imię jako człowiek i dzielny żołnierz o niepodległość Ojczyzny! Pokój jego pamięci.

Jan Gwóźdź, towarzysz sztuki drukarskiej, żołnierz z roku 1863, przeżywszy lat 48, po długich a dolegliwych cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 19 czerwca 1892 r. o godzinie 4 popołudniu. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 21 czerwca b. r. o godzinie 2½ popołudniu z domu pod l. 6 przy ulicy Łobzowskiej.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się w gimn. św. Anny w Krakowie w dniach 7—18 czerwca pod przewodnictwem p. dra Wincentego Zakrzewskiego, rektora uniwersytetu Jagiellońskiego.

Do egzaminu zgłosiło się 53 uczniów publicznych i 4 eksternistów.

Dojrzałymi uznani zostali: 1. Batko Wojciech, 2. Bernaciński Franciszek, 3. Brochocki Tadeusz, 4. Chytroś Stanisław, 5. Ciechanowski Zygmunt, 6. Czajkowski Jan, 7. Fischer Jan, 8. Frommer Aron, 9. Gawroński Juljusz (z odzn.), 10. Grudziński Józef, 11. Grzybowski Grzegórz, 12. Jagła Stanisław, 13. Jaworski Zygmunt, 14. Jędryś Józef, 15. Kapuściński Jan, 16. Komar Edward (z odzn.), 17. Kosman Piotr (ekstern.), 18. Kuczmida Józef, 19. Kurzbauer Roman, 20. Kühnel Artur (z odzn.), 21. Lebiedzki Jan, 22. Lewek Edward, 23. Łubkowski Władysław, 24. Majewicz Ehmund (z odzn.), 25. Mrdaček Emil, 26. Nitsch Roman, 27. Nowak Kasper, 28. Olszewski Jan (z odzn.), 29. Pabiau Jędrzej, 30. Panek Kazimierz, 31. Paszyński Jan, 32. Pischinger Ernest (z odzn.), 33. Romikowski Adam, 34. Rostworowski Stanisław, 35. Sterzyński Stanisław (z odzn.), 36. Swieykowski Emanuel, 37. Swolkien Kazimierz, 38. Szymonowicz Stanisław, 39. Torba Wojciech, 40. Vopalka Bron. (z odzn.), 41. Wala Franciszek, 42. Wesper Marjan, 43. Wierzbicki Zygmunt, 44. Zając Franciszek, 45. Żeleński Tadeusz.

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po ferjach 9 uczniom publicznym i jednemu eksterniście, a reprobowano na rok jednego ucznia publicznego i jednego eksternistę.

Pożegnanie. Tutejszy Sąd krajowy wyższy żegnał wczoraj *in gremio* ustępującego z czynnej służby wiceprezydenta Feliksa Madejewskiego. Na serdeczne przemówienie Ekscelencji Prezydenta Zborowskiego, tudzież radcy sądu wyższego Salskiego jako seniora radców apelacyjnych, w rzewnych odpowiedział wyrazach p. Madejewski, poczem Eksc. Zborowski, wprowadzając w urzędowanie nowo mianowanego wiceprezydenta Franciszka Żeleskiego sympatycznemi powitał go słowy na tem nowem jego stanowisku urzędowem, powitalne słowa skierował następnie do wiceprezydenta Żeleskiego imieniem gremium sądu wyższego p. nadradca Salski, który też, po dłuższem pięknem przemówieniu p. Żeleskiego, przedstawił temuż pojedynczych członków sądu.

Celem uroczystego pożegnania p. Madejewskiego i przedstawienia się p. Żeleskiemu przybył także sąd krajowy z p. Prezydentem Jasińskim na czele, tudzież nadprokuratorja i prokuratorja państwa.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół OO. Misionarzy na Nowej wsi nastąpi w dniu jutrzejszym.

Kufer rozbity. Dnia 20-go b. m. o godzinie 4-ej rano policjant nr. 116 znalazł pod mostem Zwierzynieckim kufer rozbity i odesłał go do policji.

Składki: złożono w naszej administracji dla prawdziwie nieszczęśliwej matki sześciorga dzieci, której mąż cierpi na obłąkanie, od S. C. — Zator — 1 złr.

TELEGRAMY.

Bismarck w Wiedniu.

Wiedeń 20 czerwca. Dziś w nocy była policja zmuszona z bronią w ręku rozpędzać zbyt zapalonych wielbicieli księcia Bismarcka. Aresztowano znaczną liczbę osób. Wiele osób odniosło rany.

Papież i Francja.

Rzym 20 czerwca. Konferencja w sprawie katolików francuskich i ich stanowiska wobec rządu odbędzie się pod przewodnictwem Ojca świętego, wkrótce po powrocie hr. Behaine, ambasadora francuskiego przy Watykanie z Paryża.

Markiz Sacchetti opuszcza w tych dniach Rzym, ażeby wręczyć w imieniu Ojca świętego królowej portugalskiej złotą różę.

Zatarg hiszpańsko angielski.

Madryt 20 czerwca. *Epoca* występuje ostro przeciw polityce angielskiej w Marocco. Dziennik hiszpański podaje szczegółowy plan akcji, podjętej przez tamtejszego konsula angielskiego. Zdaniem dziennika, potrzeba Hiszpanji nader energicznie przeciw zamysłom angielskim wystąpić.

Rewolucja w Venezueli.

Londyn 20 czerwca. Według wiadomości nadesłanych z Curasao w Venezueli ludność stolicy w dniu, w którym otrzymano wiadomość o pobiciu wojsk prezydenta chwyciła za broń, przyczem przyszło do bójki z policją i wojskiem. Prezydent Palacio złożył urząd i odpowiedzialność za rządu przejął minister handlu.

Mordercy Belczewa.

Sofja 20 czerwca. O udział w zamordowaniu Belczewa oskarżonych jest 18 osób.

Cholera w Paryżu.

Rzym 20-go czerwca. Dziennikom włoskim donoszą ponownie, że w Paryżu zaszły wypadki azjatyckiej cholery.

Wiedeń 20 czerwca. Ambasador włoski miał w tych dniach otrzymać z Rzymu ważne wskazówki co do przyszłej polityki Włoch wobec Austrji. Wiadomość tę podaje nadeszły tutaj dziennik tryesteński *Mattino.*

Paryż 20 czerwca. Tutejszemu *New York Heraldowi* donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Harryson wystósował do prefekta policji stanu Oklehama(?) pismo, w którem go wzywa, aby najsurowiej ukarał wspólników łynchu popełnionego na dwóch murzynach. Temuż dziennikowi donoszą, że w innej miejscowości ludność zamordowała czterech Włochów robotników, podejrzanych o zabicie pewnego angielskiego dozorcy. Włoscy robotnicy mieli go [illegible] drągami żelaznymi.

Rzym 20 czerwca. *Perseveranza* utrzymuje, że przyszłe wybory do parlamentu włoskiego odbędą się napewno 23-go października b. r.

Londyn 20 czerwca. *Standard* dowiaduje się, że car tego roku nie przybędzie do Królestwa Polskiego. Zamiast do Warszawy uda się car do Krymu.

Londyn 20 czerwca. *Daily Chr[onicle]* dowiaduje się, że kapitan Luggard w [U]ganda zebrał 1000 żołnierzy, z któ[rymi] wyruszył przeciw Eminowi baszy.

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Posady i prace.

Młodszy pomocnik z handlu galanteryjno-norymbergskiego, poszukuje posady. Adres: Nr. 1887. poste restante Kraków. 781(4-4)

Doniesienia rozmaite

Zgubiono dnia 4-go stycznia b. r. wieczór, w przechodzie ul. Florjańską na Kleparz, woreczek skórzany z kwotą złr 11 cnt. 53, wraz z chusteczką znaczoną. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić do Administracji „Kurjera Polskiego", gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 794(2-2)

We Wiedniu. Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Gleiotrasse I, dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. Zakupuje wprost u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany gratis i franco. 763(13-?)

Suknie damskie, mało używane, są do sprzedania i przyjmują się w komis do sprzedaży. Pierwsze krakowskie Biuro korespondencyjne i Dom komisowy, ulica Bracka, l. 6, parter.

Pracownia sukien damskich i dziecinnych Felicji Świątnickiej ul. Grodzka, Nr. 1, I. p., wykonuje roboty z elegancją i gustem, po cenach przystępnych. Potrzebuje zdolnych panien. 753(5-5)

Kwiaty dekoracyjne, wysokie, do ubierania ołtarzy, salonów, balkonów, lub katafalków, do wypożyczania lub sprzedania. Wiadomość u P. M. Dumaire, nauczycielki języka francuskiego. Ulica Grodzka, 32. Od 3—8 popołud 791(2-3)

Lokale.

3 pokoje frontowe z kuchnią, na III. piętrze, ul. Florjańska, l. 3, od 1-go lipca do najęcia. 78 (4-6)

5 pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią, są do wynajęcia od 1 lipca b. r., na ulicy Dolne Młyny, obok fabryki cygar. Wiadomość w kancelarji hotelu „Imperial". 723(15-?)

Duży pokój o dwóch oknach, na I. piętrze, od podwórza, z osobnym wchodem, przy ul. Karmelickiej, l. 15, jest do wynajęcia od 1 sierpnia, wraz z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu, I. piętro, od frontu.

W NOWYM MAGAZYNIE

MEBLI

W KRAKOWIE, przy ulicy Wiślnej, Nr. 3.

WIELKI WYBÓR MEBLI

z własnych pracowni dostarczony

LUDWIKA CHOMIAKA i **WŁADYSŁAWA DUVALA**
tapicera. stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

LUDWIK CHOMIAK. Tapicer. **WŁADYSŁAW DUVAL.** Stolarz.

JULIAN KURKIEWICZ

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Poleca swój obficie zaopatrzony

skład artykułów religijnych, papieru, materjałów piśmiennych, albumów, wyrobów skórkowych itp. Na egzamina: Książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, od najskromniejszych do najelegantszych [illegible]. Na pamiątkę I-szej komunji św. [illegible] medaliki srebrne itp. Krzyżyki i różańce z granatków, ametystów, malachitów, perłowej masy na łańcuszkach srebrnych i posrebrzanych, kościane, jerozolimskie, kokosowe, szklanne, z drzewa w orzeszkach metalowych, kokosowych, kościanych i t. p. Pasyjki do wieszania i postawienia, niklowe, metalowe, kościane i inne. Ramka do fotografji i obrazków złocone, niklowe, brązowe, mosiężne, oksydowane, drewniane, rzeźbione i patyczkowe, do postawienia i powieszenia od 6 cnt.
Papier listowy w wielkim wyborze w kasetkach po 100 sztak od 28 cnt., do najwykwintniejszych. Przyjmuje się obrazy do oprawy i passe-partout. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

100 BILETÓW WIZYTOWYCH 65 cnt.

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że

Filja wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych

SUKIEN MĘZKICH

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bondy do podróży. **Kamizelki** pikowe i jedwabne, oraz obfity wybór ubrań **dziecinnych** na sezon wiosenny i letni

w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco nizkich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje. Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,
ulica Grodzka, L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, Stanisławowie i w Nowym Sączu 6

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

322 **Obiad za 1 złr.** (64-300)

Wtorek dnia 21-go czerwca.

ZUP. Zupa ryżowa. Barszcz czysty. — Rosół.
PRZYST. Jajka a la Fedora. Mózg smażony. Szt. mięsa, sos pikant.
PIECZ. Polędwica z rożna garnirow. Kurcze à la. Rozbratel z kalarepką.
LEGUM. Kalafiory z masłem. Poziomki ze śmietaną. Galaretka.

Do sprzedania:

Ryg wiertniczy kanadyjski, kocioł i maszyna parowa. Narzędzia wiertnicze, garnitury od $12^1/_2$ do $4^1/_2$ cali, narzędzia kowalskie, kilkaset metrów rur hermetycznych.
Bliższych objaśnień udzieli **A. Dąbski, Nasówka,** poczta Rzeszów. 643(?-3)

Prawdziwa

Eau de Cologne

firmy 155(1?-17)

Johan Marja Farina, c. k. nadwornego dostawcy w Kolonji.
$^1/_4$ tuzina większych flaszek złr. 2 cnt 50. $^1/_2$ tuzina mniejszych złr. 2, cnt. 75. Dostanie we wszystkich aptekach, droguerjach i większych handlach, jakoteż w składzie głównego zastępcy na Austr. Węgr.

Feigla w Pradze.

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(3-1-?)

Bronisław Dobrzański.

Dyplom honorowy Zagrzebski. 1891. Złoty medal Temeszwarski.



KWIZDY
PŁYN RESTYTUCYJNY
dla koni. Flaszka złr. 1. cnt. 40.

Od 30 lat w Nadwornych stajniach i większych majątkach jakoteż i przy wojsku używany do wzmocnienia po większych jazdach, oraz na wszelkie choroby koników. Należy zwracać baczną uwagę na markę ochronną. Nabyć można we wszystkich aptekach i droguerjach. 158(13-?)

Kwizda's Restitutionsfluid.

Główny skład:
Franz Joh. Kwizda,
c. k. Austr. i kr. Rumuński nadworny dostawca. **Korneuburg pod Wiedniem.**

Motor parowy

stojący, o sile trzech koni, w dobrym stanie, konstrukcji Lassappela z Paryża, do sprzedania.
Wiadomość u **Braci Kossobuckich,** w fabryce wyrobów ślusarsko-budowlanych **w Krakowie.** 627(3 10)

---

6 9 Poszukuję dzierżawy 8 0

FOLWARKU

około **100** morgów, lub kupuję takiż folwark z hypoteką, tj. długiem bankowym.
Zgłoszenia proszę adresować: **A. S.** poste restante, p. **Ustrzyki-Solina.**

DOM

o dwóch frontach

przy ulicy Łobzowskiej, l. 2., z wolnej ręki

do sprzedania.

Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość na miejscu. 64?(2 6)

Banany

i

Ananasy afrykańskie

od $^1/_2$ do 3 funtów sztuka, bardzo wonne i soczyste.

Wiśnie i czereśnie
codziennie świeże.

JABŁKA świeże, jakoteż suszone na sposób amerykański, tudzież **gruszki, śliwki i wiśnie.**

Jarzyny zasuszane na zupy i rosoły (Julienne).

SARNINA

na części, codziennie świeża.

BULION

wyborny, w 3 gatunkach, po 2, 3 i 5 złr. funt z wołowiny, dziczyzny i ptactwa dzikiego. 578(10-10)

Żywe i gotowane

RAKI.

Młode ziemniaki

tegoroczne, jakoteż stare, po 2 złr. 90 cnt. 100 kilo.

Wina, koniaki, wódki, likiery oraz wszelkie towary kolonjalne poleca pierwszy

HANDEL DZICZYZNY

KAROL KNORECK i Ska

w Krakowie, Florjańska, 23.

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.
Parter. 6(117-?)

Różne mieszkania

są do wynajęcia

i Landauer lekki

wiedeński w dobrym stanie **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Podgórzu, w Aptece. 645(3-3)

KAMIENICA

piętrowa z ogrodem, przy mieście Krakowie położona, jest do sprzedania, za dopłatą 6 tysięcy złr. Zgłoszenia w handlu W-go MIKI, KRAKÓW, RYNEK. 576(4-4)

Gdy mi potrzeba inserować 6(374-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.



Ogniotrwałe żelazne

KASETY

szrubowaniem oraz nowe używane ogniotrwałe

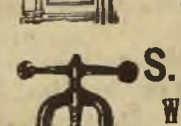


KASY

i

prasy do kopjowania

najtańsze u



S. BERGER'A
Wien, Bräunerstrasse 10.
Katalogi darmo i opłatnie.

FOLWARK

o 10 minut od miasta powiatowego Chrzanów położony, od 1 listopada 1892 r. do wydzierżawienia 80 morgów ornego, 20 morgów łąk i 20 morgów pastwisk.
Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr chrzanowskich, p. Chrzanów.

Ornaty, kapy, dalmatyki, tuwalnie, okrycia na puszki, sztandary, chorągwie, baldachimy ect. ect. oraz materje i wszystkie dodatki do tychże, po cenach **tańszych jak wiedeńskie,** do nabycia

W MAGAZYNIE PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH

Stan. Przybylskiego

Kraków, Rynek 46.

WILHELM FENZ

MAGAZYNY

towarów galanteryjnych i norymberskich

Rynek Nr. 9, na parterze i na I piętrze,

poleca:

Tapety.
Parfumerje.
Zabawki.
Herbatę.
Bronzy.
Poudre.
Szyldkrety.
Majoliki.
Parasole.
Kalosze.
Gorsety.
Articles de Paris.
Paski damskie i męzkie.

627(3-3)

Skład nici, guzików, wstążek, weloników, pliés i t. d.

FABRYKA

Sztucznych Nawozów

E. Jędrzejowicza i Spółki

w Białej pod Rzeszowem,

poleca

pod rzepaki i jesienne zasiewy **mączkę kostną parowaną, superfosfat z mączki kostnej,** jakoteż **spodium, superfosfat i mączkę rogową.** 6?5(4-6)

Zawartości gwarantowane.

Cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

Warunki wypłaty jak najkorzystniejsze.

Pierwszy parowy

amerykański młyn do kości

i nawozów mielonych

założony w roku 1891 54?

w Klimkówce, p. Rymanów,

Fabryka zbudowana według najnowszych wymogów technicznych, zaopatrzona w najnowsze patentowane aparata, maszyny etc., laboratorjum chemiczne; — oświetlona elektrycznie.

Wyrabia wszelkie gatunki nawozów fabrycznych, tj: mąkę kościaną surową, parzoną i zaprawianą kwasem siarkowym; nadfosforany, mąkę rogową z fosforytów, żwili Thomasa etc., jakoteż tłuszcze, oleje i inne artykuły, w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Worki i plomby z marką ochronną †, i firmą St. Ostaszewski, Klimkówka, p: Rymanów.
Doświadczenia z nawozami sztucznemi robione na własnych polach, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

Cenniki na żądanie darmo i franco.

Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotnie.

Zarząd dóbr Klimkówki

poczta, stacya kolejowa i telegraficzna Rymanów.



Odznaczona czterema medalami na wystawach krajowych przez ministerstwo handlu

PIERWSZA

KRAJOWA FABRYKA

oraz skład

wyrobów
blacharskich
i pokrywania dachów

istniejąca od r. 1875

WŁADYSŁ. KOSYDARSKIEGO

W KRAKOWIE

Rynek główny, L. 24 (naprzeciw odwachu).

Poleca własnego wyrobu

LODOWNIE KREDENSOWE

i do wyszynków piwa. 261(25-?)



Wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.

Wszelkie zamówienia i reperacje uskutecznia cenach po umiarkowanych.
Własnego wyrobu: prysznice, wanny, zycbady, waterclosety pokojowe i nadkanałowe, bidety, filtry do wody itp.
Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, ręczą za roboty.
Na żądanie cenniki illustrowane darmo.



H. NIEMETZ

optyk i mechanik
w Krakowie, Sukiennice, L. 30.
GŁÓWNY SKŁAD
założony 1872 r.

maszyn do szycia.

Moje maszyny odznaczają się zaletami: szyją cicho, lekko, pięknie, prędko. Wypłaty przyjmuję małemi ratami; gotówką 10% rabat.
Zapraszam kupujących Szan. P. T. Publiczność, ażeby obejrzała najnowsze nieporównane moich maszyn, których żadne inne nie posiadają, wskutek czego trwałość i piękne szycie na najwyższym szczycie stoją. Mój skład najdawniej istniejący, jako fachowego specjalisty, daje pewną i uczciwą gwarancję za dobroć. Części do maszyn po najniższych cenach, gruntowne naprawy wszelkich maszyn uskuteczniam w specjalnym mym parowym warsztacie. Skład bicykli i welocypedów dziecinnych. Bawary od 110 złr., wysokie od 50 złr., welocypedy dziecinne od 7 złr.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności również swój najdawniejszy **ZAKŁAD OPTYCZNY** w Krakowie.

Okulary i cwikiery w różnych fasonach, ze szkłami, uznane przez pp. lekarzy za najlepsze, dobieram takowe sam lub podług wszelkich recept lekarskich. Lornetki, szkła powiększające, lunety, kompasy, barometry. Termometry w wielkim wyborze. Aparata elektryczne lekarskie Dra Spannora. Dzwonki elektryczne od 2 złr., na zakładanie których daję bezpłatne szkice do zakładania dzwonków elektrycznych. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam odwrotnie. Przyjmuję wszelkie naprawy. Mając warsztat parowy, jestem w możności wszelkie wyroby mechaniczne także i cięższe wykonywać, jakoto naprawy wszelkiego rodzaju maszyn pomocniczych.

5 11(7-52) Z poważaniem H. NIEMETZ

JAN BAJER w Krakowie,

ul. Grodzka 13.

Nowość na sezon letni.

SKŁAD WŁASNEGO WYROBU

Kręgli z drzewa grabowego i bukowego, od złr. 3 do złr. 5 za 9 sztuk.— **Kuli** z drzewa oliwnego (Lignum sanctum) od złr. 1·50 do 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1·50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych.
Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów i t. p. Przyjmuje do reperacji wachlarze, grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader nizkich cenach.

Nowość na sezon letni.

Ważne dla **Pp. Restauratorów!**